

Czyn metalowców Wielkopolski przyniósł dodatkową produkcję wartości ponad 9.231.000 zł

Robotnicy Zakładów Garbarskich w Kaliszu zaoszczędzili 10.325 kg skóry

Każdy dzień przynosi nowe meldunki o osiągnięciach robotników Wielkopolski w realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia wyborów do Sejmu i programu wyborczego Frontu Narodowego oraz XIX Zjazdu KPZR.

Jak
będziemy
głosować

— patrz str. 3

Dzięki realizacji zobowiązań zakłady przemysłu metalowego Wielkopolski zwiększyły produkcję o przeszło 9.231.000 złotych. M. in. dzięki realizacji zobowiązań załoga Fabryki Mebli w Wolsztynie nie tylko wyrównała zaległości, ale wykonała plan produkcyjny z nadwyżką.

W 206,36 proc. wykonali swe zobowiązania pracownicy Zakładów Garbarskich w Kaliszu. Zobowiązali się oni za-

oszczędzić przez racjonalną gospodarkę 5000 kg skóry surowej oraz 45 kg chemikaliów, a zaoszczędzili 10.325 kg skóry o wartości około 124.000 złotych oraz 45 kg chemikaliów. Sukcesy te zmobilizowały załogę do dalszej walki o uzyskanie jeszcze lepszych wyników produkcji.

Czyn pracowników fabryki papieru w Czerwonaku przyniósł już w pierwszych dniach października dodatkową produkcję ponad 10 ton papieru.

Z nadwyżką wykonali już swoje zobowiązania robotnicy Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Lesznie, co przyniosło dodatkowe artykuły włókiennicze wartości ponad 199 tysięcy zł. W 184,6 proc. wykonali także swe zobowiązania robotnicy Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Zbąszyniu, a 155,1 proc. załogi ZPO w Jarocinie.

Ogółem czyn robotników Przemysłu Odzieżowego i Skórzanego w Wielkopolsce przyniósł już dodatkowe towary wartości około 800.000 złotych.

Meldunki o wykonywaniu zobowiązań napływają w dalszym ciągu. (L)

Nowy sukces budowniczych komunizmu Budowa kanału żeglownego Wołga — Achtuba zakończona

W wiadomości ze Stalingradu agencja TASS podaje, że zakończono całkowicie budowę kanału żeglownego łączącego Wołgę z jej lewą odnogą — Achtubą. Trasa kanału przecina wyspę Leśną dzielącą Wołgę od Achtuby.

Budowa kanału prowadzona była metodą szybkościową przy pomocy czterech potężnych pomp ziemnych t. zw. „pocisków ziemnych”. Przy budowie kanału wydobyto kilka milionów metrów sześciennych ziemi. Prace budowlane zakończono znacznie przed terminem.

W więzieniach greckich panuje terror

MOSKWA (PAP)

Agencja Tass donosi z Aten: Dziennik „Afgi” donosi, że 350 więźniów politycznych przebywających w więzieniu na wyspie Egina, w swym apelu do narodu greckiego pisze, iż w więzieniu tym panuje straszliwy terror, za który odpowiedzialny jest naczelnik więzienia Turasom.

Krewnym skazanych oświadczył on, iż z chwilą objęcia władzy przez Papagosa zgładzi wszystkich więźniów politycznych.

Przekreślimy



Przybierają owczą skórę. Udają przyjaciół Polski. Biadają, że nie ma w Polsce demokracji. Opowiadają bzdury, że najlepiej się robotnikom żyje, gdy fabryka należy do kapitalisty, a chłopom, gdy ziemię zagarnia obszarnik. Gadają i wrzeszczą, że jedynym wybawieniem świata jest nowa wojna. Taka jak w Korei. Z bombami zapalającymi, burzącymi, bakteriologicznymi. Spoza owczej skóry kapitalisty wylazi wilczy pysk, wysuwa się wilcza łapa, trzymająca bombę.

PAMIĘTAJ, ŻE ONI CHCĄ:

- osłabić Polskę i inne kraje, w których naród ustanowił władzę ludową
- zatrzymać budownictwo przemysłu i mechanizację rolnictwa
- powrotu tego, co u nas rozsypane się w proch
- byś żył pod groźbą utraty pracy, zdrowia, prawa do wypoczynku, zasiłków rodzinnych, prawa awansu, by Twoje dziecko nie miało prawa do nauki.
- oni chcą powrotu do władzy klasy, która wdeptała Polskę w kłeskę września. Oni chcą pozbawić Ciebie udziału w kierowaniu losami kraju. Oni chcą rozbicia jedności narodu.

DLATEGO:

Nie może ani jednego obywatela-patrioty zabraknąć przy urnie wyborczej.

DLATEGO:

Każdy Polak głosuje na wszystkich kandydatów listy Frontu Narodowego, którzy są najlepszymi synami ludu.

Tak będziesz umacniał jedność narodu.

Tak przekreślisz plany wrogów Ojczyzny.

Masy pracujące woj. poznańskiego zaciągają Warty Wyborcze

Ogromne rzesze ludzi pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zaciągają manifestacyjnie Warty Wyborcze. Załogi zakładów produkcyjnych na setkach maszyn umieszczają czerwone proporce, dekorują swe hale transparentami, głoścącymi hasła Frontu Narodowego.

Górnicy i hutnicy, metalowcy i włóknarze, pracownicy wszystkich gałęzi przemysłu i budownictwa postanawiają, że pójdą do wyborów z dodatkowymi sukcesami, odniesionymi w dziele umacniania siły gospodarczej i obronnej swej ukochanej Ojczyzny.

Jednym z pierwszych zakła-

dów w Poznaniu, w których zaciągnięto Warty Wyborcze jest Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych. Z inicjatywą wystąpiła młodzież ZMP-owska. M. in. Tadeusz Witkowski postanowił do dnia 25 bm. wykonać 100 kg odlewów ponad plan, Marian Ajtner — 40 kg. Brunon Stręk, Eugeniusz Gałęski, Henryk Chojnacki i Tadeusz Szczepki zobowiązali się oddać szereg dodatkowych, precyzyjnych części do urządzeń mechanicznych.

Warty Wyborcze zaciągnięto również w Poznańskich Zakładach Naprawy Samochodów „Goplana”, PZPO im. Komuny Paryskiej i wielu innych zakładach.

Załoga Huty Szkła w Antoninku wykonała roczny plan

Dzięki realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu KPZR Huta Szkła w Antoninku wykonała w dniu 18 października o godz. 9 roczny plan produkcji. (L)

JAPONIA wysyła wojska do Korei

Według informacji agencji Kiodu Cusin, jeden z przywódców partii liberalnej Itsiro Hatojama oświadczył, że posiada wiadomości od oficerów „korpusu bezpieczeństwa narodowego”, że „postanowiono wysłać część korpusu do Ko-

Przeciw wrogom — za pokojem

Już za 4 dni zamianujemy wobec całego świata swą jedność i siłę, swą niewzruszoną wolę budowania pokojowego, szczęśliwego życia, wolę zrealizowania Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Front Narodowy prowadzi kampanię pod hasłami pokoju. Wrogowie nasi opowiadają się za wojną, dążą do podważenia naszego wspaniałego dorobku, dorobku Polski Ludowej.

Ten kto nie chce głosować za Frontem Narodowym — ten głosuje za wrogiem.

Kto występuje przeciwko Programowi Wyborczemu Frontu Narodowego? Przeciwko Programowi Wyborczemu Frontu Narodowego występują te same ciemne siły, które popierają śmiertelnych wrogów Polski — neohitlerowskich odwetowców i re wizjonistów z Bonn, które otwarcie występują przeciwko naszym granicom zachodnim, które chciałyby podkopać naszą niepodległość, które chciałyby, aby nędza i bezrobocie stały się znów chlebem powszednim w naszej Ojczyźnie, które chciałyby zahamować nasz marsz do pomyślności i dobrobytu.

Kto występuje przeciwko Frontowi Narodowemu?

Przed wszystkim śmiertelny wróg Polski Ludowej — amerykański imperializm i jego agentury w kraju. Ataki na nasz

Program Wyborczy płyną z tych samych imperialistycznych szekacek radiowych, które po wieloletnim krocie każdego dnia ziejają nienawiścią ku Polsce i jej osiągnięciom.

Wniosek jest jeden i prosty: fakt, że przeciwko Frontowi Narodowemu i jego Programowi występują nasi najzacieklejsi wrogowie, wrogowie naszej niepodległości, jest jeszcze jednym dowodem słuszności tego Programu, jego głęboko patriotycznej treści.

Program Wyborczy Frontu Narodowego zapewnia nam przede wszystkim umocnienie naszej niepodległości i suwerenności. „Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej” — mówił na Kongresie Ziemi Odrzyńskich marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Nie będzie — bo naród nasz jest zwarty i silny jednością w szeregach Frontu Narodowego.

Nie będzie — bo z roku na rok rośnie nasza siła, rozwija się przemysł, wzbo gaca się kraj.

Nie będzie bo fundamentem naszej niepodległości jest nierozwalny sojusz z niezwykłym Związkiem Radzieckim, bratnimi krajami demokracji ludowej Europy i Azji, z całym światowym obozem pokoju.

Dlatego też głosowanie na listę Frontu Narodowego jest głosowaniem za naszą niepodległością i suwerennością.

Głosując na kandydatów Frontu Narodowego — głosujesz za pokojem, głosujesz przeciw wojnie!

Głosując w dniu 26 bm. na pełną listę kandydatów Frontu Narodowego — głosujesz za suwerennością Ojczyzny, głosujesz przeciw wrogom naszej niepodległości!

Związek Radziecki popiera propozycje delegacji polskiej w sprawie utrzymania pokoju światowego

Przemówienie ministra Wyszyńskiego na sesji plenarnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP)

Dnia 18 października br. minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andrzej Wyszyński wygłosił na sesji plenarnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego odbywa się w chwili, gdy problemy stosunków międzynarodowych wymagają szczególnej uwagi ze względu na skomplikowaną i napiętą sytuację międzynarodową.

Rok, który upłynął od VI sesji Zgromadzenia, wykazał, że działalność bloku atlantyckiego, którego agresywne cele jego organizatorzy i przywódcy daremnie usiłują zamaskować, powołując się na rzekome zadania obronne, odegrała i odgrywa nadal decydującą rolę w potęgowaniu napięcia międzynarodowego i w zastraszaniu sytuacji międzynarodowej. Przywódcy tego bloku, rekrutujący się z kół rządzących USA i popierających politykę amerykańską kół rządzących Anglii i Francji, szermując demagogicznymi frazesami o pokoju i ośmielając się w ten sposób maską pokojowości, nadal podsycają psychozę wojenną, dokładając wszelkich starań, aby utrzymać w swych krajach stan napięcia i nie dopuścić do pokojowego uregulowania nie rozwiązyanych dotychczas ważnych problemów międzynarodowych, których jak najszybszego rozstrzygnięcia domagają się wszystkie miłujące pokój narody.

Charakteryzując obecna sytuację międzynarodową należy bezwzględnie podkreślić również taki fakt, jak dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej i politycznej tzw. krajów słabo rozwiniętych, w których, mimo znacznych bogactw naturalnych, setki milionów ludzi skazanych jest na niedzę, głód i śmierć. Nie może tego ukryć nawet roczne sprawozdanie sekretariatu ONZ, które podkreśla szczególnie ostrą charakter problemów politycznych,

ekonomicznych i społecznych w Azji, na Środkowym Wschodzie, w Afryce północnej i w Ameryce Łacińskiej.

O sytuacji narodów krajów kolonialnych i zależnych mówił przedwczoraj również sekretarz stanu USA p. Acheson. Przyczyny takiego stanu rzeczy, gdy połowa ludności kuli ziemskiej, według słów p. Achesona, pozabawiona jest środków egzystencji, sekretarz stanu USA tłumaczy tym, że dla wszystkich ponosił starczy żywności i że światowa produkcja artykułów spożywczych w wielu regionach kuli ziemskiej wzrasta w powolniejszym tempie niż ludność.

Nie ma chyba potrzeby wykazywać, że tego rodzaju maltuzjańskie tłumaczenie jest pozbawione wszelkich podstaw. Tym bardziej, że p. Achesonowi, w co nie wątpliwe, doskonale znane są rzeczywiste przyczyny tej tragedii, o której wspominał. W rzeczywistości tego rodzaju sytuacja w tych krajach jest bezpośrednim rezultatem drapieżnej eksploatacji tych krajów przez współczesny, przeważnie amerykański, kapitał monopolistyczny, który nie daje pardonu tzw. krajom słabo rozwiniętym ani na Wschodzie, ani w Ameryce Łacińskiej, ani w Azji. Zresztą nie tylko im, lecz również pewnym europejskim krajom kapitalistycznym, nawet dość dobrze rozwiniętym pod względem gospodarczym.

Wszystko to musi przyczyniać się do dalszego wzrostu napięcia w stosunkach międzynarodowych; sprzyja temu w szczególności działalność wojenne bloku mocarstw kolonialnych, prowadzone na Wschodzie przeciwko walczącym o swą niezawisłość i wolność narodom Korei, Wietnamu i Malajów.

1. Położyć kres haniebnej wojnie w Korei

Wojna w Korei trwa już trzeci rok. Zaborcze plany Stanów Zjednoczonych w stosunku do Korei, co jest najzupełniej oczywiste, spaliły na panewce, mimo że dowództwo amerykańskie, pragnąc złamać opór narodu koreańskiego, nie cofa się i nie cofa przed bestialskimi, barbarzyńskimi środkami

przewodzenia wojny, przed burzeniem miast koreańskich, eksterminacją ludności cywilnej, nie szczędząc ani kobiet, ani dzieci, ani starców. Wojska amerykańskie, depcząc wszelkie normy prawa międzynarodowego, nie licząc się z elementarnymi wymogami moralności ogólnoludzkiej, systematycznie stosują gazy, bomby napalmowe, broń bakteriologiczną.

I na tej sesji p. Acheson zapytany, jak długo wojna w Korei będzie trwała, odpowiedział: „Musimy walczyć tak długo, jak długo będzie to konieczne, aby położyć kres agresji oraz przywrócić pokój i bezpieczeństwo w Korei”.

Amerykańskich warunków przerwania ognia w Korei — oświadczył dalej minister Wyszyński — nie można nazwać inaczej niż skandalicznym wypaczeniem elementarnego pojęcia sprawiedliwości, niż jawnym bezprawiem sprzecznym ze wszystkimi powszechnie uznanymi normami prawa międzynarodowego i międzynarodowej moralności. Należy to powtórzyć o amerykańskim zadaniu tzw. „selekcji” jeńców wojennych, oddzielenia tych, których dowództwo amerykańskie zechciałoby puścić do domu, od tych, których zamierza zatrzymać w niewoli, nie cofając się przed żadnymi środkami presji, iż do egzekucji włącznie, jak to było na Koźdo i w innych

rwalo rokowania w Panmun-dżonie pomimo wszystkich wysiłków strony koreańskiej osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu na podstawie uznanych powszechnie norm prawa międzynarodowego. Dlatego amerykańskie koła rządzące uporczywie odrzucają wszelkie próby osiągnięcia porozumienia i wymyślają rozmaite preteksty do jakowych dyskusji, byle tylko przeciągnąć i stoperdować rokowania.

Strona amerykańska odmówiła wykonania postanowień konwencji genewskiej z 1949 roku, mimo iż pod konwencją figuruje podpis rządu amerykańskiego. Gdy koreańscy i chińscy jeńcy wojenni poczęli protestować przeciwko takiej samowoli i bezprawiu, dowództwo amerykańskie skłoniło te protesty, rozstrzelując jeńców, jak stało się to w obozie na wyspie Koźdo i jak to się również obecnie dzieje w amerykańskich obozach jeńców.

Nigdy jeszcze nie było w historii podobnych przykładów gwałcenia prawa międzynarodowego.

Narody miłujące pokój, które utworzyły potężny front walki o pokój na całym świecie, coraz bardziej zdecydowanie domagają się zaprzestania wojny w Korei, żądają okiełznania agresorów imperialistycznych, stawiają coraz silniejszy opór agresywnej polityce amerykańskiej.

2. Położyć kres stosowaniu przez Stany Zjednoczone niehumanitarnej broni bakteriologicznej

Delegacja radziecka uważa za konieczne zatrzymać się specjalnie nad sprawą stosowania przez wojska amerykańskie w Korei broni bakteriologicznej.

Oficjalni przedstawiciele USA usiłują przeczyć oskarżeniu, że amerykańskie siły zbrojne stosują tę niehumanitarną broń. Jednakże liczne fakty ustalone przez bezstronne komisje międzynarodowe — Międzynarodowa Komisja Zrzeszenia Prawników-Demokratów, Międzynarodowa Komisja Naukowa złożona z przedstawicieli siedmiu krajów: Anglii, Brazylii, Włoch, Chin, ZSRR, Francji i Szwecji — dowiodły w całej pełni, że interwencja amerykańska dopuszcza się tych niezmierznie ciężkich zbrodni.

Usiłując głośno negować te fakty, rząd USA odmawia jednak ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 roku o zakazie stosowania broni bakteriologicznej, podpisanego przez Stany Zjednoczone, pragnąc widocznie zachować wolność działania dla używania broni bakteriologicznej również i w przyszłości.

Stosowanie w Korei broni bakteriologicznej ma na oku nie tylko zbrodniczy cel masowej zagłady cywilnej ludności, lecz również sprawdzenie w praktyce działania tej

Zgromadzenie musi rozstrzygnąć to zadanie i rozstrzygnąć je zgodnie z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Propozycje wniesione przez delegację polską odpowiadają w całej pełni zadaniu stojącemu przed Zgromadzeniem.

Popieramy gorąco propozycje naszych kolegów polskich, aby wezwać Zgromadzenie Ogólne do zalecenia stronom walczącym natychmiastowego zaprzestania działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Popieramy gorąco propozycje o repatriacji wszystkich jeńców wojennych zgodnie z normami prawa międzynarodowego.

Popieramy gorąco propozycje delegacji polskiej o wycofaniu z Korei wojsk obcych, w tym również chińskich oddziałów ochotniczych, w okresie 2—3 miesięcy i o pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei, które winno być dokonane przez samych Koreańczyków pod nadzorem komisji z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw nie uczestniczących w wojnie w Korei.

Oto, zdaniem rządu radzieckiego, droga uregulowania kwestii koreańskiej. Oto jeden z najbardziej skutecznych środków zlikwidowania obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych, utrzymania pokoju i utrwaleń bezpieczeństwa międzynarodowego.

Szczególną uwagę udziela koła rządzące USA budowie nowych baz lotowych, morskich i lotniczych na terytoriach obcych. Takie nowozakładane bazy amerykańskie, jak w Kanadzie, Grenlandii, Islandii, Norwegii, Danii, na Wyspach Azorskich, w Maroku francuskim, Tripolitanii, Arabii Saudyjskiej, Turcji, Transjordani, Japonii i w szeregu innych krajów, wymierzone są, jak to się otwarcie rozgłasza, przeciwko ZSRR, Chińskiej Republice Ludowej i europejskim krajom demokracji ludowej.

Należy podkreślić fakt zakładania wielkiej ilości baz amerykańskich w Europie zachodniej. Już obecnie cała Anglia przekształca się w gruniec rzeczy w amerykańską bazę lotniczą. Wiadomo, że na lizbońskiej sesji bloku północno-atlantyckiego powzięto uchwałę o utworzeniu na rachunek głównie USA wielkiej sieci baz lotniczych w szeregu krajów zachodnioeuropejskich uczestniczących w tym bloku, w wyniku czego ma powstać około 200 lotnisk. Oto fakty. Dowodzą one, że w obozie imperialistycznym wzrosło się tempo przygotowań do nowej wojny pod maską kłamliwej propagandy o rzekomym zagrożeniu pokoju przez Związek Radziecki.

O agresywnych planach bloku północno-atlantyckiego świadczą dobitnie jeszcze większe w tym roku kredyty na cele wojenne w krajach, które do tego bloku należą, a głównie w Stanach Zjednoczonych. Wydatki wojskowe USA w 1952/53 roku budżetowym są przeszło 58-krotnie większe niż w roku budżetowym 1937/38. Obecnie wynoszą 74 proc. całego budżetu USA podczas gdy w roku 1937/38 wydatki wojskowe Stanów Zjednoczonych wynosiły 14 proc. budżetu.

Ogromne sumy w budżecie amerykańskim przeznaczone są na wytwarzanie broni atomowej, na rozszerzenie przemysłu atomowego, tego „miliardowego byznesu”, jak mawia w Ameryce, przynoszącego ogromne zyski monopolistom amerykańskim. Należy podkreślić, że kredyty na produkcję broni atomowej w 1952 roku przekroczyły dwukrotnie kredyty z 1951

roku, przy czym przewiduje się dalsze zwiększenie takich kredytów również w następnych latach.

Dane te wystarczają, aby przekonać się, że koła rządzące USA nie myślą nie tylko o żadnym zakazie, lecz na wet o zredukowaniu produkcji broni atomowej, oraz że wszelkie deklaracje oficjalnych przedstawicieli USA o ich gotowości zakazania broni atomowej są na wskroś fałszywe i przeznaczone jedynie do tego, by wprowadzić w błąd łatwowiernych i prostodusznych ludzi.

W tym roku militarystyka przemysłu USA nabrała jeszcze większego rozmachu. Wzrost produkcji przemysłowej w USA tłumaczy się wyłączeniem gwałtownym zwiększeniem produkcji wojennej w związku z amerykańską interwencją w Korei i ze wzmożonym wysiłkiem zbrojnym, zakładaniem nowych amerykańskich baz lotniczych w różnych punktach świata, głównie pod kątem widzenia okrażeń Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, jak również wzrostem liczebności sił zbrojnych USA.

Taki sam proces militarystyki przemysłu widzimy w Anglii, gdzie wydatki wojskowe w 1952/53 roku budżetowym wynoszą w przybliżeniu 34 proc. całego budżetu, przekraczając dwukrotnie wydatki wojskowe z okresu przedwojennego.

Francja wydaje teraz znacznie więcej środków na przygotowanie kraju do wojny niż w 1938 r. Jej wydatki wojskowe wynoszą teraz blisko 40 proc. całego budżetu.

Gorączka wojenna w USA przynosi ogromne zyski miliardom amerykańskim. Taką samą sytuację obserwujemy w Anglii i Francji.

W ten sposób odsłania się zależność polityki zagranicznej obecnego rządu amerykańskiego od interesów magnatów przemysłowo-finance- nowy wojny, aby zarobić na tym krwawym interesie milionów, nie dopuszczając nawet myśli o wyrzeczeniu się programu wojennego i wyścigu zbrojeń.

Militaryzacja całej ekonomiki USA, Anglii i Francji i szeregu innych krajów — członków bloku północno-atlantyckiego oraz związany z tym ogromny wzrost wydatków wojskowych prowadzą nieuchronnie do nieustannego zwiększania podatków i obciążenia podatkowego ludności, do obniżenia stopy życiowej milionów ludzi, do zmniejszania kredytów na zaspokajanie elementarnych potrzeb szerokich mas ludowych. Jednocześnie w krajach kapitalistycznych wzrasta nieprzerwanie armia bezrobotnych lub na wpół bezrobotnych.

W związku z tym należy podkreślić, że niemała rolę przy dezorganizowaniu gospodarki krajów zachodnioeuropejskich odegrał „plan Marshalla”. Obecnie zastąpiły go jeszcze wyraźniejsze plany agresywnej polityki amerykańskiej, jak amerykański program „zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa”, plan Schumana, plan Plevana.

To samo należy powiedzieć o tzw. amerykańskiej pomocy ekonomicznej według punktu 4 programu Trumana. Wszystkie te plany i poczynania zmierzają do podporządkowania ekonomiki krajów zachodnioeuropejskich planom wojenno-strategicznym agresywnego bloku północno-atlantyckiego oraz wymierzone są — jak zostało to już od dawna udowodnione — przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chińskiej Republice Ludowej i europejskim krajom demokracji ludowej.

(Dokończenie przemówienia ministra Wyszyńskiego zamieścimy w numerze jutrzejszym.)

3. Amerykańska polityka militarystyki — polityka zubożenia narodów, grabieży innych krajów

W ciągu ubiegłego roku wzrosła się działalność agresywnego bloku północno-atlantyckiego w kierunku przygotowania nowej wojny światowej. W krajach tego bloku odbywa się obłędny wyścig zbrojeń.

Podjęwane są wysiłki dla zorganizowania nowych armii, dla utworzenia w zachodzie i wschodzie agresywnych sojuszy wojskowych. W tym roku wysiłkiem głównie Stanów Zjednoczonych włączyły się do bloku północno-atlantyckiego nowe kraje — Turcja i Grecja. Faktownie uczestniczą w tym bloku Niemcy zachodni i Ju-

gosławia, ci wasale Stanów Zjednoczonych.

W bieżącym roku mocarstwa zachodnie ze Stanami Zjednoczonymi na czele podpisały separatystyczny układ bonnski z rządem Adenauera, stanowiący otwarty sojusz wojskowy, który legalizuje wznowienie militarystyki zachodnio-niemieckiej armii najemnej z generałami faszystowsko-hitlerowskimi na czele. Tuż potem podpisał on układ z zachodnimi Niemcami o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej” zmierzający do osiągnięcia tegoż celu.

Jak będziemy głosować

W podniosłym nastroju oczekują miliony obywateli dnia 26 października. Ważki i doniosły jest akt głosowania. Ważki i doniosły jest głos każdego wyborcy. Świadomość tego sprawia, że każdy wyborca pragnie z góry być poinformowany o wszystkich szczegółach dotyczących techniki głosowania, pragnie mieć pewność tego, że przy głosowaniu nie popełni żadnej technicznej omyłki, że głosować będzie tak, aby jak najlepiej dać wyraz swej gorącej woli współdziałania w wielkopomnym dziele utrwalenia niepodległości Ojczyzny, pomnażania jej siły i zasobności.

Stąd w tych ostatnich dniach dzielących nas od 26 października zwiększona ilość różnorodnych pytań ze strony wyborców.

Garść takich pytań przyniosła do naszej redakcji dzisiejsza poczta. Podajemy kolejno pytania i odpowiedzi.

PYTANIE: Czy mam głosować na wszystkich kandydatów na posłów i na wszystkich kandydatów na zastępców posłów mojego okręgu, czy też tylko na niektórych spośród nich?

ODPOWIEDZ: Wyborco, masz głosować na wszystkich kandydatów na posłów i na wszystkich kandydatów na zastępców posłów twojego okręgu. Jest to nie tylko twoje prawo, ale twój patriotyczny obowiązek.

Każdy patriota będzie głosować na całą listę Frontu Narodowego swego okręgu na wszystkich jej kandydatów. Otrzymała kartę do głosowania wrzuci do urny wyborczej.

W każdym okręgu wyborczym na karcie do głosowania, jaką otrzyma wyborca — wypisane będą wszystkie nazwiska kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów, które wystawione są na liście Frontu Narodowego w danym okręgu wyborczym, nazwiska tych będzie tyle, ile należy wybrać w danym okręgu. I każdy wyborca ma prawo i obowiązek głosować na całą listę Frontu Narodowego, to znaczy na wszystkich kandydatów, których nazwiska są wypisane na jego karcie wyborczej.

Lista Frontu Narodowego jest odzwierciedleniem jednolici narodu. Są na tej liście przedstawiciele PZPR, ZSL, SD są przedstawiciele organizacji społecznych, są partyjni i bezpartyjni. Kto głosuje za Frontem Narodowym — głosuje za całą listą, głosuje na wszystkich kandydatów.

PYTANIE: Kiedy i od kogo wyborca otrzymuje kartę do głosowania?

ODPOWIEDZ: Kartę do głosowania wyborca otrzymuje w dniu wyborów od przedstawiciela komisji wyborczej w lokalu wyborczym swojego okręgu. Każda karta do głosowania jest zaopatrzona pieczęcią okręgowej komisji wyborczej.

PYTANIE: Komu i jakie dokumenty tożsamości należy przedstawić, żeby otrzymać kartę do głosowania?

ODPOWIEDZ: Po wejściu do lokalu wyborczego, — wyborca podchodzi do stołu, na którym znajduje się spis wyborców. Wyborca podaje urzędującemu członkowi komisji swoje nazwisko i imię i okazuje dokument tożsamości. Takim dokumentem tożsamości jest dowód osobisty albo karta meldunkowa, albo metryka czy też legitymacja służbowa, bądź legitymacja związkowa zawodowego, Legitymacja ZSCh, legitymacja spółdzielni. Jako dowód tożsamości, z braku innych, uznany będzie również dowód podatkowy (pokwitowanie). W razie braku jakiegokolwiek dokumentu tożsamości wyborcy mogą stwierdzić dwie osoby.

PYTANIE: Czy spisy wyborców ułożone są według alfabetu?

ODPOWIEDZ: Tak. Wszystkie spisy wyborców ułożone są według alfabetu. W obwodach liczących większą ilość wyborców, spisy podzielone będą na części według liter alfabetu. Np. na jednym stole będzie się znajdowała część spisu, obejmująca nazwiska rozpoczynające się od litery A do K, na drugim — od litery L do R, na trzecim — od litery S do Z. Nad odpowiednimi stołami umieszczone będą tabliczki orientacyjne, wskazujące wyborcy, na którym stole znajduje się część spisu obejmująca nazwiska, które zaczynają się od tej samej litery, co jego nazwisko.

PYTANIE: W jakich godzinach będzie trwało głosowanie w obwodowych komisjach?

ODPOWIEDZ: Głosowanie w obwodowych komisjach wyborczych rozpoczyna się o godzinie 6 rano i trwa do godziny 22.

PYTANIE: Czy głosować można tylko osobiście?

ODPOWIEDZ: Głosować trzeba osobiście. Jedynie osoby ułomne lub niepełnosprawne mogą przy głosowaniu korzystać z pomocy innych osób.

PYTANIE: Kiedy akt głosowania jest zakończony?

ODPOWIEDZ: Akt głosowania jest zakończony z chwilą, gdy wyborca wrzuci swoją kartę do głosowania do urny wyborczej.

PYTANIE: Tak się składa, że przed niedzielą zmieniamy miejsce zamieszkania. Co mam uczynić, aby móc głosować tam, gdzie będę przebywać w dniu 26 października?

ODPOWIEDZ: Wyborcy, którzy przed dniem wyborów zmienią miejsce zamieszkania, względnie wyjadą tymczasowo z miejsca stałego pobytu, powinni zaopatrzyć się w „zaświadczenie o prawie głosowania“ w Prezydium Rady Narodowej, właściwej dla ich dotychczasowego miejsca pobytu. Na podstawie tego „zaświadczenia o prawie głosowania“ mogą oni głosować w obwodzie wyborczym, w którym znajdują się w dniu wyborów. Po złożeniu przez wyborcę w w. zaświadczenia komisja obwodowa wpisze wyborcę dodatkowo do spisu i dopuści do głosowania.

(„Trybuna Ludu“)

Poprawa warunków materialnych nauczycielstwa wiejskiego

WARSZAWA (PAP).

Z uwagi na szczególne warunki pracy nauczycielstwa na wsi i w małych miasteczkach Prezydium Rządu podjęło w dniu 20.10.1952 r. specjalną uchwałę mającą na celu poprawę sytuacji materialnej tego nauczycielstwa.

Uchwałą zobowiązuje prezydium gminnych rad narodowych do dostarczenia na koszt państwa mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych, przedszkoli i domów dziecka, zatrudnionych we wsiach oraz w osiedlach i miasteczkach do 2000 mieszkańców. Mieszkania winny być zgodne z uchwałą, bądź przydzielane w budynkach państwowych bądź też wynajmowane na koszt gminy od osób prywatnych. Ponadto uchwałą nakłada na gminy obowiązek zapewnienia na-

uczycielom możliwości nabywania opału oraz bezpłatnej jeżdżostki do mieszkań. Niezależnie od tego zobowiązuje się prezydium gminnych rad narodowych, aby dostarczały bezpłatnie podwód dla przewiezienia do lekarza lub do szpitala nauczyciela lub członka jego rodziny w razie choroby.

Na pokrycie wydatków, związanych z wykonaniem uchwały, wstawiono do budżetu rad narodowych dodatkowe kredyty.

Zadaniem rad narodowych będzie sprawne i szybkie wcielenie w życie uchwały tak, aby już na przestrzeni najbliższych tygodni niezbędne potrzeby mieszkaniowe i opakowe nauczycielstwa wiejskiego były, zgodnie z intencją rządu, zaspokojone.

Kompromitacja przewodniczącego Pearsona wobec Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK (PAP)

Dnia 18 bm. na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego rozpatrywany był problem włączenia do porządku dziennego Zgromadzenia sprawy dyskryminacji rasowej, uprawianej przez rząd Malajów w Unii Południowo-Afrykańskiej.

Delegat Unii, Jooste domagał się, by sprawa dyskryminacji nie była rozpatrywana przez Zgromadzenie Ogólne, twierdząc iż podlega ona jurysdykcji Unii Południowo-Afrykańskiej i jest sprawą wewnętrzną państwa. Delegaci Anglii — Jebb i Australii — Casey poparli Jooste, natomiast przedstawiciele Indii — pani Pandit, Chile — Santa Cruz oraz Iraku — Dżemali, stwierdzili, że rasistowska polityka Unii Południowo-Afrykańskiej nie jest sprawą wewnętrzną Unii, ponieważ wywołuje reakcję na całym świecie, a więc podlega jurysdykcji Zgromadzenia Ogólnego.

Pragnąc poprzeć zabiegi delegata Unii Południowo-Afrykańskiej, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Pearson zaproponował, by Zgromadzenie głosowało nad zasadniczym py-

taniem: czy jest ono kompetentne do rozpatrywania problemu dyskryminacji rasowej w Unii P. A.

Ten dywersyjny manewr Pearsona spotkał się z surową krytyką licznych delegatów.

Przedstawiciel ZSRR Wyszyński podkreślił, iż przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego już po raz drugi usiłuje uzurpować sobie prawa Zgromadzenia. Jest to zły znak na przyszłość.

W głosowaniu Pearson poniósł druzgocącą porażkę. Przeciwno jego wnioskowi głosowały 43 delegacje — krajów demokratycznych, arabskich, azjatyckich, Ameryki Łacińskiej i in. Za ledwie 10 delegacji poparło Pearsona: USA, Anglia, Francja, Australia, Belgia, Kanada, Luksemburg, Holandia, Nowa Zelandia i Unia P. A. 7 delegacji wstrzymało się od głosu.

Następnie Zgromadzenie Ogólne głosowało nad propozycją włączenia problemu dyskryminacji rasowej w Unii P. A. do porządku dziennego obrad Zgromadzenia. Wniosek ten został przyjęty 46 głosami przeciwko 6 przy 8 wstrzymujących się.

W Nowej Hucie wkrótce rozpoczyna pracę rejonowe warsztaty

Budowniczy rejonu warsztatów mechaniczno-remontowych Nowej Huty będą już wkrótce mogli zameldować, że wykonali swe zobowiązanie, przedterminowo oddając do użytku szereg obiektów. Rejon warsztatów będzie produkował konstrukcje dla budujących się wydziałów hutniczych kombinatu oraz części zamienne.

Perfidne oskarżenie dowództwa holenderskiego w Korei

HAGA (PAP)

Jak donosi dziennik „Nive Haagsche Curant“, holenderski wojskowy sąd polowy skazał na karę więzienia kilku żołnierzy „za współzucie, okazane koreańskim i chińskim jeńcom wojennym“ w czasie, gdy batalion holenderski pilnował obozu jenieckiego na wyspie Kożedo.

Kilku żołnierzy tego batalionu próbowało ułżyć sytuacji jeńców, zostali oni aresztowani i oddani pod sąd polowy.

Masakra tubylców w Unii Południowo-Afrykańskiej

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa donosi z Port Elizabeth (Unia Południowo-Afrykańska), że doszło tam do krwawego starcia między policją a ludnością tubylczą. Policja aresztowała dwóch Murzynów za przekroczenie przepisów ustawy rasistowskiej. Ludność tubylcza stanęła w obronie aresztowanych, wobec czego policja rządu Malajów użyła broni palnej, zabijając 11 i raniąc 27 osób. W związku z bestialską masakrą bezbronnej ludności tubylczej, odbyła się w Port Elizabeth wielotysięczna demonstracja protestacyjna.

Mówi oświatowiec

Jako pracownikowi oświatowemu najbardziej drogie było mi zawsze hasło upowszechnienia oświaty. W Polsce przedwrześniowej istniał co prawda formalnie powszechny obowiązek nauczania, faktycznie jednak szkoła nie była dla wszystkich dostępna. Około miliona dzieci w wieku szkolnym nie mogło pobierać nauki — wyrastał z nich analfabeci. Szkoły średnie i wyższe miały charakter elitarny, gdyż wysokie czesne stanowiło dla niezamożnej młodzieży barierę nie do przebycia.

Jakże inaczej kwestia ta przedstawia się obecnie. Szkoła średnia przestała być w Polsce Ludowej przywilejem ludzi zamożnych. Obok dzieci inteligencji pracującej uczęszczają do niej dzieci robotników i chłopów, najbardziej potrzebujący pomocy otrzymują stypendia i miejsca w internacie. Szkolnictwo podstawowe objęło całą naszą młodzież w wieku szkolnym, analfabetyzm zniknął u nas niedawno całkowicie. Państwo ludowe rozwija szczególnie szkolnictwo za-

wodowe, zapewniające naszej gospodarce narodowej stały dopływ wykwalifikowanych pracowników.

Zapowiedź dalszego rozwoju oświaty zawarta jest w programie Frontu Narodowego. Celem, do którego będziemy dążyć — jest zapewnienie każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenia co najmniej w zakresie siedmiu klas, przechodząc stopniowo do powszechności nauczania w zakresie szkoły średniej.

Wszystkie nasze dotychczasowe osiągnięcia to rezultat nieustannej troski rządu i partii. Plany na przyszłość, zawarte w programie Frontu Narodowego — roztaczają przed nami wizję wspaniałego jutra, w którym kultura, będąca udziałem najszerszych mas, stanie się naszą prawdziwą potrzebą i rozwinięciem w pełni twórcze siły narodu. Dlatego w dniu wyborów oddam swój głos na listę kandydatów Frontu Narodowego.

Mgr Stefan Skwierczyński kierownik Technikum Jajczarsko-Drobiańskiego i Przemysłu Mięsnego w Poznaniu

Kto pragnie
szczęścia naszych
dzieci
ten
głosuje na kandydatów Frontu
Narodowego

Obrońca prawdy w latach międzywojennych

Wicemarszałek Barcikowski — kandydat Poznania

Rok 1933. Sala Sądu Okręgowego w Łucku wołyńskim. Toczy się wielki proces podziemnej organizacji rewolucyjnej. Na ławie oskarżonych zasiadają 52 osoby oskarżone z art. 102 k.k. o usiłowanie dokonania przewrotu państwowego. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z więzienia, w którym przesiedzieli 3 i pół roku. Są to ludzkie cienie. Bici torturowani w nieczłowiecki sposób według metod średniowiecznych, mają wobec oprawców i sądu nieugiętą, twardą postawę. Jeden z torturowanych nie wytrzymał w więzieniu katuszy. Zmarł. Obronie chodzi o ustalenie tego faktu. Gdy przewodniczący sądu nie dopuszcza do ustalenia tego morderstwa oskarżeni podnoszą się z ław i śpiewają pieśń rewolucyjną.

Przewodniczący sądu daje policji rozkaz: „Zróbcie z nimi porządek!“ I opuszcza z ławnikami salę. Wtedy dzieje się coś strasznego. Zbiry policyjne w granatowych mundurach, z gumowymi pałkami rzucają się na bezbronnych więźniów i zadają na ślepo razy. Jeden z obrońców rozkrzyżował ręce i toga stara się osłonić bitych. Raz pałki spadają na jego głowę i ramiona.

Tym obrońcą był Wacław Barcikowski. Burżazyjny sąd z braku dowodów i dzięki przekonywającej obronie większość oskarżonych uniewinnił.

Gdy Wacław Barcikowski przybył do Poznania, dla spot-



mie pod uwagę niezwykle ciężką młodzież naszego kandydata, zrezygnowałby z walki o prawdę.

A młodzież ta nie była uśniana różami. Czy mógł syn biednego robotnika, któremu rodzice nie mogli dać wykształcenia uczyć się samorzutnie nie pracując równocześnie na chleb? Chwyta się młody Barcikowski różnego rzemiosła, przerzuca z miejsca na miejsce. Widzą go warsztat szewski i cukiernia, wprawia się w rzemiosło ślusarskie, uczy tokarstwa.

Za rodzicami, gdy chleba nie znaleźli w rodzinnej Warszawie, jedzie do Moskwy i tam pracuje w fabryce Westinghaus (obecnie „Dynamo“). Równocześnie przygotowuje się do matury. Nie było to łatwe. Na jednym ze spotkań zwierza się przyjaciółm, że był taki okres w jego życiu, gdy przez trzy dni nie jadł.

Wacław Barcikowski wywoził jednak z Moskwy wiarę w człowieka, która mu towarzyszy przez cały ciąg jego pracy. Ta wiara w lepsze jutro, w nową ludową Polskę, w której nie powtórzą się już procesy łuckie i nie będzie ułisku jednej narodowości przez drugą zawiodła go z podziemia okupacyjnego do Lublina, gdzie natychmiast oddał swe siły do dyspozycji władzy ludowej. Był wiceprezydentem KRN — Sejm Ustawodawczy wybrał go swym wicemarszałkiem, — obecnie jest kandydatem na posła z Poznania. (h. b.)

Ukazała się najnowsza praca

J. STALINA

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“

Str. 104 — z 1. —



„KSIAŻKA I WIEDZA“

J. W. Stalin

EKONOMICZNE
PROBLEMY
SOCJALIZMU
w ZSRR

6

22314

Śladami staszicowej myśli w Pile

Tylko Gida płynie — jak dawniej — cieniem nurtem, skacząc pienistą kaskadą przez zatopione przesłania starego mostu. Tylko drzewa w parku — jak zwykle jesienią — przybrały szatę ze złoto-czerwonych kolorów.

Poza tym w mieście rodnym Staszica zmieniło się bardzo wiele. Kto pamięta spopieloną, straszącą gruzami Pile z 1945 roku, ten oglądając dzisiaj jej ulice, niejednokrotnie staje zdumiony. Zamarła przed kilkoma laty miasto, szybko powraca do życia, odnawia się, buduje.

Na placu, obok ulicy Prezydenta Bolesława Bieruta, słychać skrzypienie dźwigów i grzyt betoniarów. Wysoko, na więzieniach dachu odnawianego budynku, kończy robotę brygada budowlanych. Pila ma prawo być dumna ze swoich brygad budowlanych. I nie tylko z brygad — także z wielu okolicznych wsi.

Powiat, choć zniszczony wojną, daje przykład wieloletniemu, dobrze zagospodarowanemu powiatowi Poznańskiemu. Przecież tu właśnie toczy się szlachetna walka z Rawicem o drugie miejsce w województwie w przedterminowym wykonaniu planów skupu zboża. Przecież tu w Pile — założa Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego bije coraz to nowe rekordy, w szybkości, nowatorstwie i współzawodnictwie pracy.

Z pilną uwagą słuchają zebrani słów dyrektora Rysztowskiego — przewodniczącego Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego.

Niektórzy z nich przyszli tu wprost z placów i budowli, w kombinacjach, w bluzach zachłapanych wapnem. Są i kobiety z brygady murarskiej. Zgromadził się liczny pracownicy umysłowi. Toteż w nowiutkiej świetlicy — szczególnie dzisiaj pięknie przybranej na spotkanie założycieli Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 11 w Pile z kandydatami na posłów do Sejmu — nie ma ani jednego wolnego miejsca.

Oklaskami powitano mel-dunek dzieci pracowników, które przyrzekają jeszcze pilniej uczyć się, aby w przyszłości godnie zastąpić rodziców na posterunkach ich pracy. Serdecznie całuje rumiane buźki malców Wiktorii Hetmańska — zastępcza członka KC PZPR i sekretarz KW PZPR w Poznaniu, kandydująca na posła tamtejsze go okręgu.

Kiedy miłkła brawa, oczy robotników skupiają się znowu na osobie mówcy. Z trybuny przemawia ich towarzysz, przodownik pracy z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile, dzisiaj kandydat na zastępcę posła — Leon Pochylski. Opowiada, jak zaszczytnie nagrodziła jego ofiarą pracę Polska Ludowa, jak ważnym ogniwem w umacnianiu siły naszego kraju jest rzetelny trud każdego obywatela. Mówi o pokoju, niepodległości i dobrobycie zawartych w treści programu Frontu Narodowego.

Słuchają go pilnie. Za każdym z tych słów stoją prze-

cięż fakty, a wiele z nich znanych jest im z bliska.

No — a gdzie są nasi murarze? — zapytuje z niecierpliwością w głosie mój sąsiad. Patrzcie! To ci kobiety, zobowiązały się zorganizować i przeskokić do dnia wyborów cztery brygady murarskie! Pewnikiem po Warszawie najwięcej kobiet w Pile będzie pracować na rusztowaniach!

Niedługo czekamy na odpowiedź. Oto zgłaszają się młodzi z brygady, meldując przedterminowe wykonanie więzów dachu na magazynie cukrowni w Szamotułach. Po nich zabierają głos starsi:

„Głosujemy nie tylko kartą wyborczą na Front Narodowy, ale także i czynem — oświadczają. Cośmy przyrzekli, zostało wykonane. Wyciągnęliśmy przy robocie 187 proc. normy i zaoszczędziliśmy 21.312 zł”.

Claude Domerque

„Humanité” wędrowała z rąk do rąk

(Telefonem od korespondenta API)

Paryż, w październiku

Jeden z najbardziej reakcyjnych i najbardziej antyradykalnych dzienników nie tylko Francji, ale i całej Europy zachodniej, „Figaro”, napisał w dniu rozpoczęcia XIX Zjazdu:

„Prace Zjazdu przybierają w obecnej sytuacji wyjątkową doniosłość. Puścimy zatem w ruch wszelkie środki techniczne i materialne, aby jak najpełniej i najszerszej informować o nich naszych czytelników”. „Figaro” nie byłby sobą, gdyby dotrzymał tej obietnicy. Przy pomocy nożyc redaktorskich i kunsztownego preparowania i tak już tendencyjnych depesz zachodnich agencji prasowych, „Figaro” wszelkimi sposobami starał się zniekształcić i ukryć przed swymi czytelnikami istotną treść Zjazdu: przyjaźń wobec narodów świata, znajdująca wyraz w konsekwentnej, pokojowej polityce Związku Radzieckiego oraz olśniewające perspektywy epoki komunizmu — epoki ostatecznego wyzwolenia człowieka.

Jednakże już sam fakt, że „Figaro” zamiast przemilczeć, był zmuszony kluczyć i reklamować swoje „informacje”, świadczy wymownie o wielkim zainteresowaniu, które moskiewskie obrazy wzbudziły nie tylko w masach robotniczych, lecz we wszystkich warstwach narodu francuskiego.

We francuskich organizacjach partyjnych podjęto akcję zbiorowego studiowania materiałów zjazdowych. Fakt, że Maurice Thorez, odzyskawszy zdrowie dzięki niezmniejszonej opiece lekarskiej i troskliwości okazałej mu w kraju Stalina, wystąpił publicznie po raz pierwszy od dwóch lat z trybuny Zjazdu — ten fakt umocnił jeszcze uczucia wdzięczności dla Związku Radzieckiego, nie tylko wśród komunistów francuskich, ale i wśród tych szeroki mas, które w generalnym sekretarzu FPK widzą najkonsekwentniejszego obrońcę i rzecznika swych dążeń i interesów. Nastroje te były tak powszechne, że w dniu

Huragan oklasków długo wstrząsał ścianami świetlicy. Ucisza się dopiero wówczas, gdy na mównicy staje Wiktorii Hetmańska. Jej słowa o wczorajszej i dzisiejszej Polsce, o Polsce jutra, głęboko zapadają w serca i umysły słuchaczy. Wciąż też raz po raz towarzyszą im okrzyki na cześć Frontu Narodowego, na cześć pierwszego budowniczego Polski Ludowej — Prezydenta Bieruta.

Śmiało zabierają w dyskusji głos kobiety. Maria Wróblówna opowiada o pracowitości i pracy społecznej Wiktorii Hetmańskiej o jej zaletach, które poznała będąc pracownikiem WRN.

„Ani jednej z nas — oświadczają — nie zabraknie przy urnach wyborczych. Głosować będziemy za Frontem Narodowym, gdyż jest on programem rozkwitu naszej Ojczyzny, szczę-

ścia naszych rodzin, radości naszych dzieci!”

Mężczyźni skierowują większość pytań do Leona Pochylskiego. Opowiada im więc o swojej pracy zawodowej i społecznej, doświadczeniach i o tym, jak został przodownikiem pracy.

Przed półtora wiekiem pisał Staszic:

„Pragnę gorąco wzmocnienia gospodarczego kraju... ulżenia dolę chłopskiej, rozwoju przemysłu, popierania rzemiosła... jednym słowem naprawę Rzeczypospolitej.”

W trudzie, pracy i walce, w imię najwznioślejszych i najsłabszych marzeń całych pokoleń utrwalamy dziś — naprawę Rzeczypospolitej. Utrwalamy na podstawie pięknych i dumnych założeń programu wyborczego Frontu Narodowego. Utrwalimy także naszym głosem — za pokojem, postępek i radością przyszłością kraju.

J. T.

Oni szepcą:

A ja wicie głosować nie bede — o! Na kogo się pytam mam głosować? A bo to są moi kandydaci? Gazety piszą, że 233 kandydatów pochodzi z chłopstwa, że niby 120 to będzie przyjeżdżać do Sejmu wprost z gospodarstw. Ale z jakich gospodarstw. Mało- i średniorolna. Ja mam głosować na takiego biedniaka, co pole własnymi pazurami obrabia? Niedoczekanie! Ech, gdzie

nów setki na garnitur, chińskiego jedwabiu dla córek, dwa aparaty fotograficzne, jutro dla starej i — to wszystko. Chciałem jeszcze kupić sobie traktor, ale nie sprzedali. Wszystkie dla GOM-u i POM-u powiadają. A po co komu GOM? — się pytam. Nigdy żadnych GOM-ów u nas nie było, a pole było obrobione. Ze dwa razy mniej się wtedy rodziło z hektara? To i co z tego? Cenę się podniosło trzy razy i pieniążki leciały jak woda. A dziś — ceny stałe na zboże, czy żniwa, czy przednówek. A konkurencja coraz większa. Bidota się łączy w spółdzielnie, a rząd im pomaga na każdym kroku. I konkuruj tu z nimi. Nawet gadać z człowiekiem nie chcą, do mojego domu rzadko kto zagląda. Świeć sobie pozakładali i zbierają się, słuchają radia, tańczą, śpiewają. Do czego dojdzie się pytam, jeżeli już bidoty po czestunkiem i wódką ściągnąć nie można?



te czasy, kiedy to nasz kochany prezes Mikołajczyk z nami rozmawiał. Wszyscy mało i średniorolni zamierzają głosować. Bo powiadają, rząd sprawiedliwy dla wszystkich, a stopa życiowa powiadają podnosi się w narodzie. To co, że się podnosi w narodzie, ale u mnie się nie podnosi! W tym roku po żniwach tom kupił mało co: ośmiolampowe radio (robotniki, wicie, podciągnęli do naszej usi światło), sypialnię „złota brzoza” (Bidamajera kazałem wystawić na strych, pierwszemu gospodarzowi we wsi nie wypadła spać na Bidamajerze!), kupiłem jeszcze 6 kupo-

Ja wam powiadam — nie ma jak to było za sanacji. Niech co chcą gadać, ale parobków było wtedy do roboty ileś chciały, tylko palcem kłonać. Od świtu do nocy za misę pyrow tyrały. A dziś co? Od kulałów nam wymyślają. A kulać, wicie, to tylko ich wymysł. Przed wojną żadnych kulałów u nas nie było. I tyż mi było dobrze!

Nasi kandydaci

LEKARKA

Jest przenikliwie zimny dzień październikowy 1935 roku. Krętymi uliczkami Zarzeczka, biednej, proletariackiej dzielnicy Wilna przechodzi młody dzweczyna w studenckiej czapce. Gdzie okiem sięgnie, tam ze wszystkich krzywych, walcących się ze starości domków, wylazła nędza. Najgorszy jednak ze wszystkich widoków, to te beznadziejnie smutne oczy napotkanego dziecka, w których jak w zwierciadle odbija się ból, zmęczenie i głód.

W dziewczynie już od dawna nurtuje poczucie niezaspokojonej krzywdy społecznej. Studiując medycynę, równo-

cieśniej kieruje myśl ku tym, którzy chcą tego samego co ona — sprawiedliwości i życia godnego człowieka. W Społecznym Klubie Medyków dyskutuje się dużo nad sposobami zmiany istniejących stosunków. Często zabiera głos koleżanka Irena. Po tym działalności w nielegalnej grupie lewicy akademickiej — Front. Lata pracy i walki. Wreszcie upragniony dyplom lekarski.

Na rozległych polach Kraju Rad hula śmierć rozpętana przez hitlerowski faszyzm. Dr Irena pełni ciężką służbę lekarza wojskowego w Armii Radzieckiej. Sta-

le jednak myśli o „swych” dzieciach, potrzebujących tak bardzo opieki, zwłaszcza teraz w groźnych latach wojny. Jest przecież specjalistką chorób dziecięcych. Wymierzony odcinek pracy znajduje się w Menzelinsku, miasteczku w Tatarskiej Autonomicznej Republice Radzieckiej.

Dr Irenę znali później żołnierze I Armii Wojska Polskiego, których była najlepszym towarzyszem i przyjacielem. Wiele z nich zawdzięcza życie jej pełnej poświęcenia pracy.

Wolna od faszystowskiego najeźdźcy Ojczyzna wita wkraczające oddziały zwolonych armii pustką wypalonych miast, ogromem rozciągających się wszędzie ruin. Głód, choroby, śmierć. Ofiarna praca dłoni i mózgów milionów obywateli Polski Ludowej zwycięża wszelkie, zda się nie do pokonania, trudności. Tej pracy oddaje dr Sztachelska swe wielkie doświadczenie i pełne współczucie dla ludzkiej niedoli. Wszędzie, gdziekolwiek Ludowe Państwo postawiło ją na posterunku, wypełnia chlubnie swe zadanie. Wczoraj na stanowisku przewodniczącej Zarządu Głównego milionowej organizacji jaką jest Liga Kobiet, dziś pracą naukową w warszawskim Instytucie Matki i Dziecka. Zaw sze z myślą o najcenniejszym kapitale jakim dysponuje nowe, zmieniające ku socjalizmowi społeczeństwo — o Człowieku.

Taka jest już dr Sztachelska. Konsekwentnie kroczy drogą na którą wstąpiła we wczesnej młodości — drogą wszystkich patriotów polskich. Nie też więc dziwnego, że naród chce ją widzieć na odpowiedzialnym stanowisku posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dr Irena Sztachelska zasłużyła na nie całym swym pracowitym życiem. (wm)

Front Narodowy

realizuje marzenia wielkich Polaków

Kołataja, Staszica, Moniuszki, Mickiewicza

Głosuj

na kandydatów Frontu Narodowego

Powiat Jarocin w sierpniu br. należał do tych w woj. poznańskim, które zawały plany obowiązkowych dostaw żywności. Nie dostarczyć na państwo, na wyżywienie ludności pracującej miast i ośrodków przemysłowych, przewidzianych planem państwowym ilości mięsa.

Przyczyna takiego stanu rzeczy było to, że aparat rad narodowych oraz aparat skupu nie doceniały w pełni znaczenia terminowej dostawy żywności (w ramach obowiązkowych dostaw) przez każde gospodarstwo chłopskie. Liczono na to, że sprawy pójdą same, że obojędnie się bez wysiłku w pracy organizacyjnej i masowo-politycznej. Kulacy korzystając z braku czujności rad i aparatu skupu zaczęli zwlekać z wykonaniem swych obowiązków, złościwie uchylać się od dostarczania sztuk żywności, przewidzianych na obowiązkowe dostawy. Zamiast dostarczyć żywność państwu dla regularnego zaopatrywania ludności pracującej, sprzedawali go spekulantom, obdzierającym bez litości człowieka pracy.

O tym jak dalece w powiecie jarocińskim pobłażano kulakom, świadczy taki fakt, że do pierwszego września żaden z opornych kulaków nie był ukarany przez prezydium rad narodowych. Nie

dość na tym. Kulacy wpływali na mniej uświadomionych mało i średniorolnych chłopów, którzy również zaczęli zwlekać z dostawą żywności na poczet obowiązkowych dostaw. W rezultacie plan obowiązkowych dostaw żywności w powiecie za miesiąc sierpień został wykonany zaledwie w 79,2 proc.

Miesiąc września wykazał, że kiedy zabrano się energicznie do opornych kulaków, kiedy prezydium GRN przestało pobłażać tym, którzy złościwie uchylali się od spełnienia swych obowiązków wobec państwa, kiedy zaczęły ich karać i kary te egzekwować, rozwijając równocześnie pracę uświadamiającą wśród mało i średniorolnych chłopów, wtedy sytuacja momentalnie się poprawiła. Powiat Jarocin plan obowiązkowych dostaw za miesiąc września wykonał w 117 procentach.

Trzeba jednak stwierdzić, że sukces taki uzyskano przede wszystkim dzięki dobrej pracy aparatu CUS-u i aparatu prezydium GRN w takich gminach, jak Szymanowice i Kotlin. Powiat Jarocin osiągnąłby jeszcze lepsze wyniki i odrobiłby w pełni zaległości z ubiegłych miesięcy, gdyby podobnie pracowały prezydium GRN i aparat CUS w gminach Gołuchów i Nowe Miasto nad Wartą.

W gminach tych bowiem plan wrześniowy nie wykonano. Zbyt późno, bo dopiero na początku października, zabrano się do ukarania tak opornych kulaków jak: Buchart Franciszek z gr. Chroniec (gm. Nowe Miasto), lub Świerkowski Antoni z gr. Kanie, gm. Gołuchów. Zbyt słabo rozwija się w tych gminach praca uświadamiająca wśród chłopów mało i średniorolnych. Władze powiatowe na te gminy powinny więc zwrócić baczną uwagę.

Podobna sytuacja jak w powiecie Jarocin istnieje na odcinku obowiązkowych dostaw żywności również w innych powiatach. Tam, gdzie prezydium rad narodowych i aparat CUS energicznie zabierały się do złościwie uchylających się od wykonywania obowiązkowych dostaw kulaków, gdzie w terenie rozwija się szeroka praca uświadamiająca wśród mało i średniorolnych, tam wykonywane są plany obowiązkowych dostaw żywności. Dlatego prezydium rad narodowych i aparat CUS powinny codziennie śledzić, jak wykonują swe obowiązki kulacy, czy nie próbują oni zamydląć władzom oczu. Trzeba starać się o to, aby wykonane były w 100 procentach plany obowiązkowych dostaw żywności przez każde gospodarstwo. (m. s.)

Kto staje w szeregach Frontu Narodowego — jest patriotą
Kto jedność narodu świadomie rozbija — jest jego wrogiem

Społeczeństwo gminy Grodzisk uczciło pamięć Bolesława Szyszkowskiego

To było prawie rok temu. 16 listopada 1951 posuwał się bitym traktem od Słocin sznur chłopskich wozów, naładowanych workami z ziarnem: zbiorowy transport — płon pracy uświadamiającej aktywistów gminnych z Bolesławem Szyszkowskim, robotnikiem poznańskiej „Goplany” na czele. Jadącego na posuwającym się przy końcu kolumny wozie — Szyszkowskiego dosięgła zbrodnicza kula zięjącego nienawiścią do wszystkiego co nam drogie, do wszystkiego co polskie — faszysty. Wieść o ohdym mordzie obiegła lotem błyskawicy okolice, dotarła do Poznania — budząc powszechne oburzenie.

W pogrzebie jego wzięły udział nieprzebrane tłumy mieszkańców naszego miasta i delegacje chłopów ze wszystkich zakątków Wielkopolski z przedstawicielami gminy Grodzisk na czele. Zwłoki poległego za wielką sprawę bojownika spoczęły na Cmentarzu Bohaterów. Ulica, przy której mieszkał tragicznie zmarły przybrała jego imię.

Od dawna już społeczeństwo gminy, w obrębie której działał i oddał swoje życie Bolesław Szyszkowski — pragnęło upamiętnić miejsce zbrodni postawieniem kamiennej płyty. Ubiegłej niedzieli płyta taka stanęła w owym miejscu, z wrytymi na niej słowami:
„Tu zginął od kuli zbira faszystowskiego za sojusz

robotniczo-chłopski towarzysz Bolesław Szyszkowski w dniu 16.11.1952.”

Pamiętności kamień dośłownie tonął w kwiatkach i zieleni wieńców. Splotały się czerwone szarfy od towarzyszy z Komitetu Powiatowego Partii, towarzyszy pracy zamordowanego z „Goplany”, chłopów gminy Grodzisk, robotników z PGR-ów Grąblewo, Kotowo, Piaski, traktorzystów z rudnickiego POM-u, młodzieży szkolnej, inteligencji pracującej z Grodziska itd.

Przemówił członek Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego, przewodniczący Prezydium PRN w Nowym Tomysku — ob. Małeck. Przemówił także przybyli na uroczystość odsłonięcia pamiątkowej płyty przedstawiciele: Komitetu Wojewódzkiego PZPR i fabryki „Goplana”. Prosto, od serca brzmiały słowa małorolnego gospodarza z Białej Wsi — Karola Węgrzyna. Przypomniał on, że Bolesław Szyszkowski był właśnie tym, który pomagał gminie w szybszym wykonaniu rocznego planu skupu zboża.

„Dziś, choć wśród chłopów grodzkich nie ma już ich przewodnika — gmina melduje w rocznicę śmierci drogiego towarzysza o stuprocentowym wykonaniu przez rolników rocznego planu sprzedaży państwu zboża i ziemniaków.”

Wzmagał w ostatnich dniach dostawy ziarna i ziemniaków dla pełnego wykonania obowiązków wobec państwa — chłopci gminy Grodzisk wyrzili jednocześnie swe poparcie dla programu Frontu Narodowego.

Zebrał w skupieniu słuchali przemówień. Stali obok siebie robotnik rolny, nauczyciel, kolejarz, chłop, gospodyni domowa, uczeń szkolny, traktorzysta, pocztowiec — wszyscy przyszli tu, by zamianować jeszcze raz swój protest przeciwko faszystowskiemu skrytobójcom, by zamianować jedność swych myśli. Społeczeństwo Grodziska — drobny wycinek wielkiego Frontu Narodowego. (pl)



Stare fotografie

MASKARADA NA ZAMKU

Reżyseria: p. Felicjana

Przypatrzcie się tej fotografii. Cóż za dziwna maskarada! W środku wielmożę w kontuszach — a na boczku stroje ludowe. Tylko zadklamować z patosem, że „stał się cud — z polską szlachtą, polski lud”. Sztuczna to byłaby jednak recytacja. Czyż zdjęcie przedstawia cokolwiek — ojczyźnianą sztukę historyczną, graną przed wojną na prowincjonalnych scenkach przez zespoły straż pożarnej? A może jest to jednak maskarada balowa, lub operetka w rodzaju „Wesołej wdówki”?

A właśnie, że nie. Ten małutki człowieczek pośrodku, siwawy, z psią mordką — to nie aktor wodewilu, a Jaśnie Wielmożny Pan hrabia Diebuszycki. Ten o minie Bismarcka patrzący z wyniosłą pogardą na swych krajaków, to inny arystokrata — hr. Potworowski, a ci z boku (i jeden z szerokim pasem w środku) wąsaci, krepłi, tędzy — to „prości chłopci”. Ich zewnętrzny wygląd świadczy, że się im dobrze działo, tiasto jadło i ochotnie panom szlachcie basowało. Z tyłu, za dekoracją siermię i kontuszów — czarne ubrania cywilów. Kobieta na maskardzie nie ma. Więc zdjęcie nie z balu ani z operetki.

Po prostu widzicie ważną uroczystość państwową na Zamku w Warszawie: zaprzysiężenie p. Mościckiego jako „odpowiedzialnego przed Bogiem i historią” za pełnienie urzędu prezydenta. Wiemy jednak, że nie był on w ogóle „odpowiedzialny”, szczególnie w Rumuni, ale to już inna sprawa. W on czas zaprzysiężano go i potrzebna była dekoracja „jedności nacji”. Przybyli więc postowie i senatorowie, wybrani z sanacyjnej listy, a także premier, obecnie właściciel rzeźnictwa



dewilowe pod reżyserią p. Felicjana.

Poszukajmy go. Dla przypomnienia zamieszczamy fotografię. Pan generał od wy-



godnych klozetów — Felicjan Sławoj - Składkowski, ówczesny minister spraw wewnętrznych, a także premier, obecnie właściciel rzeźnictwa

w Tel-Awivie — grzebał swymi paluchami już w poprzednich wyborach. „Robił” wybory także w 1935 roku, po których odbyło się to karnawałowe zaprzysiężenie p. Mościckiego. Na fotografii p. Felicjan jest uderzająco podobny do przeciętnego sierżanta przedwojennej policji, zwanego wówczas przodownikiem. Zresztą to podobieństwo nie było przypadkowe. Lekarz, który zarzucił praktykę dla pełnienia niestychanie honorarowego zajęcia — tłumienia wolności swych, jakby nie było rodaków — był przecież faktycznie takim starszym przodownikiem w komisariacie. Komisariat był jednak nieco „przyduży” — obejmował całą dawną Polskę.

Podobno ostatni premier sanacji miał często prowadzić takie oto rozmowy: „Ej, co jest!” — rozmówca krzywi się nieco „Nie?! No to w mordę!”

I możecie wierzyć, pan premier z generalskimi naszywkami w takich sprawach nie rzucał słów na wiatr. Możecie popatrzeć na zdjęcie poniżej. Rosły, tęgawy policjant w niemieckim hełmie. Za nim „chłopcy z Golędzinowa”. Gwardia przyboczna p. Felicjana. Jego duma, chluba, w ogóle częśćka jego samego.

Popatrzcie teraz na poprzednie zdjęcie. Aby mogły się odbywać takie maskaradowe zaprzysiężenia p. Mościckiego, aby można było „wybrać” do sejmu działaczy chłopskich jak ks. Janusz Radziwiłł — którego podobiznę oglądamy — trzeba było takich premierów jak „niezapomniany” w narodzie p. Felicjan z jego „rezerwami policyjnymi”.



Telefonem z Paryża

Korespondent małego dziennika marsylskiego spotkał na ulicy biegnącego kolegę z redakcji wielkiej gazety paryskiej.

— Co słychać...
— Nie zatrzymaj mnie...
biegnę do redakcji... szalona sensacja...

— Jaka sensacja, daj mi to biagam cie...

— Puść mnie... tu chodzi o polski Bank PKO, wszystkie połączenia telefoniczne z bankiem zostały przerwane, nikogo nie wypuszczają, zjechało mnóstwo policji, agentów... bomba jak sto diabłów...

Korespondent marsylski wypuścił z ręki guzik płaszcza dziennikarza paryskiego.

— Dziękuję...

— Pobiegł natychmiast na pocztę i uzyskałszy połączenie z Marsylią, wołał.

— Dajcie do aparatu stenografu. Mam do po-

dyktowania bombę na czołówkę... Jesteście już... no to słuchajcie. Dziś rano w biały dzień, na ruchliwej ulicy Taillabaut w Paryżu dokonano zuchwałego napadu na polski Bank PKO. Sprawcy, aby umożliwić personelowi banku wezwanie pomocy przecięli wszystkie połączenia telefoniczne. Bandyci sterroryzowali interesantów i urzędników i nie wypuszczali nikogo z gmachu. Na miejsce napadu wysłano silne oddziały policji. Bliższe szczegóły w następnym telefonie.

Następny telefon:
— Wycofajcie nadaną przeze mnie wiadomość.
— Dlaczego?
— Okazuje się, że sprawcy byli w mundurach policyjnych.

— Cóż z tego? Bandyci podczyli się pod policjantów.

— Nie, to była prawdziwa policja Pinaya.

GROT

Teatr Objazdowy budzi się ze snu O „Posądzaniu” J. Lutowskiego

Sztukę Lutowskiego pokazano nam w Teatrze Nowym przed jej wyruszeniem w objazd. Sprawa Teatru Objazdowego od dawna u nas nie była poddana rewizji. Dotychczas Teatr ten nie miał własnego repertuaru. Na objazd służył sztuki doszczętnie już wygrane na scenach poznańskich, zniekształcone przez liczne i czasem słabe zastępstwa (bo najlepsze siły sceny stołeczne rezerwowały dla siebie), zdeorganizowane przez brak stałej i czujnej opieki reżysera. Cóż z tego, że były to sztuki o bojowej tematyce współczesnej, kiedy niechlujne wykonanie zacierало w nich sens ideologiczny? Teatr dając często bezwartościowe namalunki, zamiast ożywczej i zdrowej strawy — spełniał swoje zadania tylko na papierze.

Realizacja sztuki Lutowskiego stanowi wyłom w tym stanie rzeczy. Sztuka, przeznaczona specjalnie na objazd, tylko kilkakrotnie wystawiona na scenie Teatru Nowego, wyruszyła na prowincję, aby zadziwić mieszkańców Smigla, Krobi, Sulmierzyca, Bojanowa itd. tym nieznanym dla nich zjawiskiem, jakim jest naprawdę dobre przedstawienie z pierwszorzędnymi siłami w rolach głównych.

„Motyw produkcji — jak objaśnia autor w komentarzu — jest tu problemem ubocznym. Chodziło mi raczej — pisze — o ukazanie konfliktu, jaki się dokonał tego motywu nawiązując w łonie jednej rodziny... pragnęłam skonfrontować różne postawy życiowe, pozwolić im się z sobą zetrzeć, aby w wyniku ułatwić widzowi wybranie najstuszej.”

Więc wiecznie aktualna — „sprawa rodzinna”.

Dawniejsi lirycy opiewali „ciepło gniazdka rodzinnego”. Rodzina bywała często terenem ostrych konfliktów, ale wyłącznie osobistych. Rozgrywki małżeńskie, sceny zazdrości, wrogość teściowej, lekkomyślność syna marnotrawnego — wszystko to są rzeczy, które już i dawniej nieraz oglądaliśmy na scenie. Literatura dnia dzisiejszego widzi nurt życia osobistego

w szerszym aspekcie, widzi ostre starcia ideologiczne między starym a nowym pokoleniem, i wzmożoną walkę z przeżytkiem. I słusznie. Dom rodzinny jest często miejscem, skąd najtrudniej wypędzić tego upiora dawności.

W rodzinie Kamińskich przeżytków tych pozostało jeszcze wiele. Ostrych starć ideologicznych tu nie ma: mężczyźni należą do partii, bądź do ZMP, matka, po pewnych oporach, godzi się nawet na trudności gospodarcze. To właśnie niezwalczone przeżytki szerzą w tej rodzinie niepokój, burzą ład i przeszkadzają w pracy. Takim przeżytkiem jest walka, jaką młoda żona wypowiada swojej rywalce — pracy mężczyzny. Przeżytkiem są osobiste ambicje ojca, owa zatracająca cechami Karhana rywalizacja majstra starego pokroju z synem-racjonalizatorem, czy łatwy styl życia lekkomyślnego brata, który go prowadzi na drogę przestępczą.

Autor nie stara się bynajmniej idealizować rodziny. Przeciwnie, pokazuje proces bardzo trudnego jej kształtowania w duchu nowej, socjalistycznej moralności. W swoim uczciwym dążeniu do pokazania całej prawdy niebezpieczeństw, jakie kryją się w łonie tej najmniejszej komórki społecznej — autor wpadł w drugą ostateczność: zbyt wiele nagromadził konfliktów. W ciągu jednej ponurej niedzieli ze wszystkich stron nad domem zbierają się chmury i wywołują nieustanne burze domowe. Nie było rzeczą łatwą splecenie tych wszystkich wątków w jeden węzeł i rozsypianie go. Nic więc dziwnego, że w tej atmosferze narzmiął konfliktami nie starczyło miejsca ani na jeden uśmiech, nawet w optymistycznym finale.

Teatr przyszedł autorowi z poważną pomocą: podparł słabsze miejsca sztuki, wydobyl jej sens wychowawczy, jednym słowem przygotował pełnowartościowe przedstawienie.

Ale o tym już innym razem.

J. Mor.

K A N D Y D A C I

TWOJEGO OKRĘGU

Kobiety pracują we wszystkich dziedzinach i na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach. Szeroko rozwinięły opiekę nad matką i dzieckiem. Chronimy i umacniamy rodzinę, otaczamy szczególną troską rodziny wielodzietne, zapewniamy jasną przyszłość dzieciom.

Wzmagamy wytrwałość, ofiarny wysiłek dla urzeczywistnienia wielkich zadań planu sześcioletniego, Podnosimy stale wydajność pracy.

Rozwijamy ruch współzawodnictwa pracy, mnożymy szeregi racjonalizatorów i przodowników pracy, Produkcujemy więcej, taniej i lepiej

— oto program Frontu Narodowego.

Józef Popielas



Urodził się w 1911 roku we wsi Sobótka, województwo poznańskie. Ojciec był robotnikiem, matka pochodziła z biednej rodziny chłopskiej. Szkoła powszechna i trzy lata gimnazjum — tyle osiągnął do 19 roku życia.

cia. A jednak nie zrezygnował z myśli o dalszym kształceniu. Pracował ciężko. Gdy miał już 27 lat i dziwno się, że taki „stary” siedzi nad książkami, zdał wreszcie upragnioną maturę i rozpoczął studia w Akademii Handlowej w Poznaniu.

Jeszcze trwały działania wojenne, a Popielas już stał do pracy w kolejnictwie. Organizuje węzeł kolejowy na Górnym Śląsku. Potem wraca do Poznania, gdzie zostaje zastępcą naczelnika stacji Poznań-Główny.

Duże doświadczenia nabyte w czasie pracy w kolejnictwie oraz ofiarna praca społeczna sprawiają, że Popielas szybko wysuwa się do rzędu najaktywniejszych pracowników budownictwa socjalistycznego. Jest pracownikiem Wydziału Komunikacyjnego KW PPR w Poznaniu, później II sekretarzem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy. Obecnie J. Popielas pracuje na stanowisku wiceministra Kolei.

Leon Jańczak

Leon Jańczak urodził się w rodzinie chłopskiej, w powiecie sieradzkim. Już od roku 1936 należał do Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. W roku 1943 został aresztowany przez gestapo.

Od roku 1943 do 1945 przebywał w obozach koncentracyjnych, najpierw w Oświęcimiu, a później w Neuengamme.

Po wyzwoleniu wraca do kraju, rozpoczyna pracę i działalność w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Kończy szkołę średnią, zdobywa maturę i wstępuje na Uniwersytet Łódzki. W roku 1948 rozpoczyna pracę w Zarządzie Głównym „Wici”

W latach 1948—1950 sprawuje funkcję sekretarza Zarządu Głównego Związku Akademickiej Młodzieży Pol-



skiej. Równocześnie pracuje w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego jako pracownik naukowy przy katedrze rolniej.

Od grudnia 1950 roku jest sekretarzem Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej. Studiuję ekonomię. Prowadzi pracę organizacyjną wśród młodzieży szkolnej i harcerskiej.

Stanisław Lipiński



Stanisław Lipiński urodził się 10 września 1904 roku w Ostrowie w rodzinie sezonowego robotnika. Ojciec jego dostał stałą pracę dopiero w roku 1912. Matka praca bielizną, by pomóc w utrzymaniu licznej rodziny.

Stanisław Lipiński już ma-

jąc lat 15 pracował jako robotnik w cegielni. Później wyuczył się zawodu ślusarskiego, jednakże po kilku latach bezrobocia, pracę jako ślusarz uzyskał dopiero w roku 1927 w Kolejowych Zakładach Naprawczych w Ostrowie.

Okres okupacji przeżył Stanisław Lipiński w Ostrowie. Po wyzwoleniu stał się jako jeden z pierwszych do uruchomienia uratowanych zakładów.

Zostaje przodownikiem, nie szczędzi trudu, by pomóc swej fabryce wykonywać i przekraczać plany produkcyjne. Jego liczne pomysły racjonalizatorskie przyniosły zakładom znaczne oszczędności. W roku 1951 Lipiński kończy kurs techników normowania i dziś zajmuje odpowiedzialne stanowisko dyspozytora pracy. Stanisław Lipiński został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi.

Jan Kaj



Jan Kaj jest synem chłopca średniorolnego z Lutogniewa, pow. Krotoszyn. Urodził się w grudniu 1911 roku.

Ma za sobą 5 klas szkoły powszechnej i wywalczone z trudem 3 semestry szkoły rolniczej.

W 25 roku życia uzyskał wreszcie pracę jako instruktor Przysposobienia Rolniczego w Szkole w Koninie.

Od 1932 roku należy do Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, a od 1935 do Stronnictwa Ludowego.

W ciężkie lata okupacji Jan Kaj pracuje jako palacz w Mleczarni Krotoszyn.

Jan Kulski

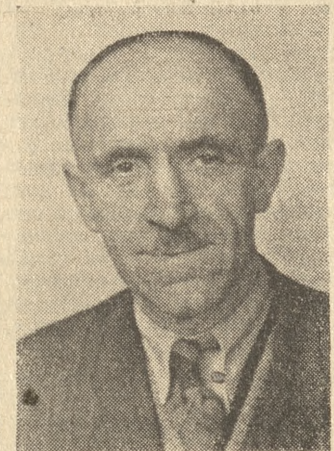
Urodził się w styczniu 1904 roku w Łukaszewie pow. Krotoszyn w czworakach folwarcznych. Będąc chłopcem zmuszony jest pracować w majątku obszarńcym jako fernal. Potem służba wojskowa i znowu praca u obszarńnika. W roku 1939 Kulski bierze udział w kampanii wrześniowej. Pod Modlinem dostaje się do niewoli. Po wyzwoleniu Kulski natychmiast powraca do kraju. Był robotnikiem folwarcznym otrzymuje z reformy rolnej ziemię. W roku 1949 w Łukaszewie powstaje spółdzielnia produkcyjna. Jan Kulski jest jednym z jej współorganizatorów, dlatego też spółdzielcy wybierają go na przewod-

Front Narodowy jest jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą, aby Polska — „wolna wśród wolnych, równa wśród równych i wspierająca się wzajemnie narodów” — otoczona była gorącą przyjaźnią i szacunkiem całej postępowej ludzkości, wnosząc swój wkład do walki o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

Przed młodzieżą polską, która w latach przedwojennych była pokoleniem pozbawionym przyszłości, dostępu do pracy, do nauki, do zawodu — szeroko otworzyły się wrota do szkół i fabryk. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała młodzieży pełnię praw obywatelskich, powołując ją do czynnego współudziału w rządzeniu państwem. Naród ufa swej młodzieży i widzi w niej przyszłość Polski.

(Z programu wyborczego Frontu Narodowego)

Od roku 1945 Jan Kaj stał się do pracy nad rozwojem rolnictwa Wielkopolski. Działając w szeregach ruchu ludowego pracuje równocześnie jako instruktor produkcji zwierzęcej w pow. Krotoszyn. Powołany w roku 1950 na przewodniczącego Pow. Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — przechodzi do pracy społecznej. W roku 1952 powołuje go Wojewódzki Komitet Wykonawczy ZSL na swego przewodniczącego.



niczącego zarządu spółdzielni. Należy ona do przodujących spółdzielni w województwie poznańskim.

Jan Kulski jest wieloletnim aktywistą PZPR, członkiem jej Komitetu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Władysława Grabiowa

Mieszkańcy gromady Trzcinica w gminie Łaski (pow. kępiński) dobrze znają sekretarza gromadzkiego organizacji partyjnej PZPR, towarzyszkę Władysławę Grabiową, która z otrzymanego w roku 1947 od Państwa Ludowego gospodarstwa stała się nadwyżką wywiązuje się z planów gospodarczych.

Urodziła się w roku 1910 we wsi Stanisławów, jako



córka chłopca z 5-hektarowego gospodarstwa. Rodzice nie mogli jej kształcić. Młoda Władka pomagała rodzinie krawiectwem.

W roku 1929 wstąpiła do ludowej organizacji młodzieżowej „Wici” i włączyła się czynnie do ruchu ludowego.

Po wyzwoleniu Władysława Grabiowa, gospodyni wiejska, matka trojga dzieci, rozpoczęła życie, o jakie walczyła za młodu. Jest znaną w powiecie kępińskim działaczką społeczną — sekretarzem podstawowej organizacji PZPR, ławnikiem Sądu Powiatowego i członkiem Gminnej Rady Narodowej

Franciszek Chłopecki

„Ojciec mój był chatupnikiem i posiadał 1 ha ziemi. W roku 1920 ojciec dokupił drugi hektar ziemi” — pisze w swoim życiorysie Franciszek Chłopecki, urodzony w roku 1905 syn chłopca małorolnego z Dobrzyca, powiat Krotoszyn, dziś rolnik z gromady Nosków gminy Jaraczewo w pow. jarocińskim. — „Po wyjściu ze szkoły służyłem pięć lat u kulaków, u Piotra Nowickiego, u Steinerta i innych, którzy mnie wyzykiwali; pracowałem nieraz bardzo ciężko”.

Nic więc dziwnego, że wróciwszy w roku 1945 z obozu jenieckiego do kraju, od razu przystąpił do pracy społecznej w gromadzie Nosków. We wrześniu 1946 roku zostaje przyjęty w szeregi PPR. Jednocześnie pełni funkcję sekretarza gromadzkiego ZSCH. W latach następnych krąg jego działalności znacznie się po-



szerza: zostaje członkiem Komitetu Gminnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, działaczem Samopomocy Chłopskiej, pełnomocnikiem do spraw kontraktacji roślin. Pracuje w Kole Rodzicielskim jako jego przewodniczący, w Gminnej Kasię Spółdzielczej jako członek Zarządu, w Sądzie Powiatowym jako ławnik. Jednocześnie prowadzi wzorowo na swoim gospodarstwie poletka doświadczalne rzepaku.

UWAGA wyborcy okręgu nr 19

mieszkańcy powiatów Jarocin, Kępno, Krotoszyn, Ostrow
i miasta Ostrow Wlkp.

Już za cztery dni

staniecie przy urnach wyborczych, oddając głos na
kandydatów Frontu Narodowego!

(STRONĘ TĘ WYTNIJ I ZAWIEŚ W WIDOCZNYM MIEJSCU)

PIS

organizatorem
wielkich imprez
sportowych

W stadium organizacji jest obecnie Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych „PIS”. Nadzór nad przedsiębiorstwem ma Główny Komitet Kultury Fizycznej.

„PIS” ma za zadanie organizację i obsługę centralnych imprez sportowych, jak mistrzostwa Polski, spotkania międzypaństwowe i wszelkie imprezy międzynarodowe. Ponadto do zadań nowego przedsiębiorstwa należy eksploatacja obiektów sportowych dla potrzeb wyżej wymienionych imprez oraz organizacja obozów sportowych, urządzanych w związku z meczami międzynarodowymi.

Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych przejmie w najbliższym czasie kilka większych ośrodków GKFF.

Pomimo deszczu — rekordy

Zawody strzeleckie o mistrzostwo Polski w Szczecinie odbywały się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Mimo tych przeszkód zawodnicy osiągają dobre wyniki i niejednokrotnie poprawili rekordy Polski.

Zawodniczka poznańskiego Kolejarza Świerczewska osiągnęła 381 pkt. na 400 możliwych. Wynik ten uzyskany w strzelaniu z kbks na 100 m w pozycji leżącej jest o 11 pkt. lepszy od poprzedniego rekordu, należącego również do poznaniaczki.

Czternastoletni rekord Golańskiego został dwukrotnie wymazany z listy. Szczeciński Hrydzewicz osiągnął z kbks-5 w trzech postawach (leżąca, kłęcząca i stojąca) wynik o dwa punkty lepszy,

czyli w sumie 1089 pkt. Niedługo byłby żyłot tego rekordu, ponieważ Wasilewski z CWKS wyrzucił 1102 pkt. i tym samym podciągnął nowy rekord o 13 pkt.

Obaj zawodnicy pobili również rekordy Polski w poszczególnych postawach. Hrydzewicz uzyskał w pozycji kłęczącej 377 pkt., a w pozycji leżącej rekordowy wynik 387 pkt. Wasilewski poprawił własny rekord Polski o 1 pkt. w pozycji stojącej, uzyskując 355 pkt.

W strzelaniu z karabinka sportowego kbks-8 na dystansie 100 m w pozycji leżącej mistrzostwo Polski zdobył Doktor (Włóknarz-Kraków) wynikiem 381. Zespołowo w tej konkurencji zwyciężyła drużyna Zielonej Góry — 1829 pkt.

Sport tu i tam

Młodzi szkolni dobrze sobie zdają sprawę ze znaczenia i celowości sportu, który hartuje zdrowie i umacnia siły. Rzecz jasna, że młody i zdrowy człowiek to wartościowa jednostka. Dlatego rojno jest w halach i ćwiczeniach, gdzie młodzież uprawia sport, gdzie w godzinach wolnych od nauki spotyka się w zawodach. Mają one najczęściej charakter spotkań o znaczeniu poważniejszym, a niekiedy zaszczytnym trofeum, jakim jest Puchar Polski, stanowi wielki cel sportowych zawodów.

Oto z Chodzieży SKS Iskra stanął do półfinałowego spotkania w piłce siatkowej o Puchar Polski na szczeblu powiatowym z ZS Unią Margonin. Zawody skończyły się zwycięstwem Unii 2:0 (9:15, 2:15).

W województwie zielonogórskim w rozgrywkach o wejście do ligi szkolnej SKS Państwowego Liceum Pedagogicznego w Sulechowie pokonał SKS Szkoły Ogólnokształcącej z Rzepina 3:0 (15:5, 15:1, 15:10). Również i dziewczęta sulechowskiej uczelni pokonały zawodniczkę z Rzepina 3:0 (15:3, 15:1, 15:3).

Reprezentacja siatkówki męskiej LZS-ów województwa zielonogórskiego zwycię-

żyła w zawodach z reprezentacją LZS-ów woj. szczecińskiego w stosunku 3:0 (15:11, 15:3, 15:12). Spotkanie to odbyło się o nagrodę przechodnią Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ufundowaną przez Zarząd woj. ZSCH.

W Ostrowie przeszło tysiąc widzów śledziło z wielkim zainteresowaniem mecz o mistrzostwo I ligi koszykowej między dwoma Kolejarzami: warszawskim i miejscowym. Wysoce zwyciężyli goście 76:50 przy czym należy podkreślić ich lepszą technikę i celność rzutów. Zwycięstwo Warszawiaków w pełni zasłużone.

Mimo złych warunków atmosferycznych, zimna i deszczu piłkarze nie rezygnują ze spotkań. W zawodach o Puchar Polski doszło w Zielonej Górze do meczu między sosnowiecką Stalą a jej imienniczką z miasta winnic. Wygrali słazacy 3:0. Również i LZS-y nie mają zamiaru kapitulować przed kapryśną aurą. Reprezentację województwa zielonogórskiego i szczecińskiego rozegrał mecz piłki nożnej. Zwyciężyli sportowcy wsi zielonogórskiej 4:1.

Z wolna schodzą jednak z boisk lekkoatleci. Zanim jednak połączą otwarte boiska, ostatnimi zawodami zamkniętą tegoroczny sezon.

Piękny był akt zamknięcia sezonu lekkoatletycznego w powiecie wolsztyńskim. Padło tam na zawodach wielkich sportowców aż 13 rekordów powiatowych w tym 5 kobiecych.

Znany nam dobrze Ratajczak (LZS Miałek) pobili 3 rekordy 100 metrów — 10,9 sek., 200 metrów — 23,4 sek. i w skoku w dal 6,70 m. Edward Kusik z LZS Błotnica uzyskał 4 rekordowe wyniki: 800 metrów — 2:08,0, 1000 m — 2:48,4, 3000 m — 9:24,2 i 5000 m — 16:36,9. Wśród kobiet wyróżniła się Kalusówna (SKS): 400 m — 1:14,1, Kukiel w skoku w dal 425 cm, w rzucie kulą. Każmierczak LZS Niałek 8,25 m i Kwierzyńska w oszczepie 25,58 m.

Równolegle do wielkiego poznańskiego festynu sportowego odbyły się w miastach powiatowych podobne imprezy, które pod hasłem „czynami produkcyjnymi i sportowymi włączamy się do Frontu Narodowego” przeobraziły się w prawdziwe święto tężyny fizycznej. W licznych konkurencjach sportowych walczyli zawodnicy Jarocina, Krotoszyna i innych miast o prymat, o najlepsze miejsce.

Dodajmy do imprez sportowych drugi rzut Marszów Jesiennych, a będziemy mieli pełny obraz imprez sportowych w naszym województwie zorganizowanych w ub. niedzielę. (now)

Dumbadze

bije rekord świata

Na zawodach w Tbilisi — Nina Dumbadze pobili rekord świata w rzucie dyskiem, uzyskując doskonały wynik 57,04 m. Poprzedni rekord należał również do zawodniczki radzieckiej Romaszkowej i był o 3,45 m gorszy.

Nowy rekord CSR w biegu na 1000 m

Czołowy średniodystansowiec czechosłowacki Jungwirth ustanowił nowy rekord CSR w biegu na 1000 m. Jungwirth uzyskał czas 2:22,4 min., który jest o 2,8 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu, na leżącego również do niego.



W czasie Festynu Sportowego został odznaczony zastępcą mistrza sportu, koszykarz i trener Florian Grzechowiak. Na zdjęciu: przedstawiciel WRN Świerkowski przypina zaszczytną odznakę Grzechowiakowi.



Betting (Guardia-Lesno) zdobył bieżnię wstęgi WKFF. Po trudnym wysiłku na trasie Turek — Poznań, Betting zapoznał zebraną publiczność z przebiegiem jazdy.

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKÓW SKLEPÓW I PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH przyjmie DYREKCJA SPOŻYWCZA M. H. D. W POZNANIU, UL. WIELKA 26. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr POKOJ 18. K2321

TECHNIKA WOD.-KAN. I CENTRALNEGO OGRZEWANIA zaraz przyjmie RZEMIEŚLNICZĄ SPÓŁDZIELNIĄ PRACY INSTAL.-BLACH. I OGRZEWN. W POZNANIU, UL. CZERWONEJ ARMII 41. K2330

WYKwalifikowanych STOLARZY meblowych zatrudnimy zaraz. — Zgłoszenia w biurze R. S. P. STOLARZY, POZNAN, UL. KOSIŃSKIEGO 24. K2328

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI i in.

za pośrednictwem akcji

„PACZKI PEKAO”

dla osób otrzymujących przesyłki od krownych z zagranicy.

Zlecenia i wpłaty przyjmują:

w NEW-YORKU
PEKAO TRADING CORPORATION,
New-York 4 25, Broad Street, room 1624;

w PARYŻU
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Paris IX, 23 rue Taitbout.

Tą drogą można otrzymać:

materiały, meble, cement, cegły, złoto dentystyczne i obrączki, maszyny i narzędzia rolnicze, maszyny do szycia, rowery, węgiel, zegarki szwajcarskie, radiodiodniaki, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

Informacji udziela:

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Warszawa, ul. Mazowiecka 14. K2209

Torbę z plastyku

kup tylko w „Kaletniku”

Zamówienia przyjmują punkty usługowe w Poznaniu:

1. ZAMKOWA 3
2. WALKI MŁODYCH 22
3. DZIERŻYŃSKIEGO 82
4. ROKOSSOWSKIEGO 176

K2319

Do sprzedania MEBLE RÓŻNE

Oglądać u dozorcy: Poznań, Słowackiego 18. Oferty na zakup składać do dnia 30. 10. 1952. Biuro Likwidacyjne Tow. Silesia, pl. Młodej Gwardii 8, pokój 11. K2329

Kupimy natychmiast PIECE żelazne

przenośne, w dobrym stanie
Zgłoszenia kierować:
M. H. D. Art. Spożywcze w Poznaniu, ul. Wielka 22
Referat Gospodarczy — telefon 95-83. K2323

Szukam małego pokoiku. — Oferty Głos Wlkp. dla 15677g.

Uczniwa 2 panie poszukują pokoiku. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15681g.

Pani szuka komfortowego pokoiku z centralnym ogrzewaniem, łazienką, centrum. — Oferty Głos Wlkp. dla 15690g.

Dwie pracujące panienki poszukują spiesznie umiłowanego pokoiku lub pustego za zwrotu remontu. — Oferty Głos Wlkp. dla 15711g.

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Jan Krzemicki, Poznań, Grunwaldzka 21, m. 3. 15650z

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Irena Hoy, Nowe, pow. Szamotyły. 15663z

Zgubiono portfel z przepustką ZISPO, Tadeusz Popowicz, Poznań, Gruszkowa 13. 15666g

Zgubiono indeks Uniwersytetu Poznańskiego na nazwisko Aleksandra Zagrodzka. 15688g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Irena Kubisiak, Poznań, Główna 66. 15698z

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowane ankiety, legitymację służbową Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia. Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Maria Wełm cz. 15701z

Zgubiono kartę meldunkową PMRN Śmigiel — Jolanta Jasińska. 15703g

Skradziono kartę meldunkową, przekaz do szpitala, nazwisko Helena Gawarecka, Poznań, 23 Lutego 8, m. 13. 15620g

Zgubiono kartę meldunkową nr 91086 — 91087, wydane przez PMRN Poznań na nazwisko Bolesław, Stefania Dżidowsky. 15652z

Zgubiono kartę meldunkową, przepustkę służbową Warszaw. przez Zjednoczenie Robot. Ludow.-Inżynierskich na nazwisko Józef Sikorski. 15710g

Dnia 20 października 1952 zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy lat 79. Sp. z Połczyńskich

z Połczyńskich

Maria Kozak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 bm., o godz. 16 z domu żałoby na cmentarz parafialny św. Rocha w Żegrze.

W ciężkim smutku pogrążone dzieci i rodzina

Poznań-Żegrze. 15702g

Wolne posady

Uczniwa do prac domowych potrzebna. Poznań-Solacz. Po. dołska 4, parter. 15664g

Pomocnik piekarski potrzebny zaraz. Mieszkanie, utrzymanie na miejscu. Poznań, Obornicka 163. 15662z

Robotnik (może być inwalida) na kilka godzin dziennie w fabryce potrzebny. — Oferty Głos Wlkp. dla 15660g.

Do dziecka przychodnia potrzebna. Poznań, Wyspiańskiego 22, m. 8, godz. 19—20. 15671g

Reparatorka potrzebna zaraz. Włóknarz, Poznań, Kniewskiego 4, m. 4. 15674g

Emerytka do zaopiekowania się 3-letnim dzieckiem przed południem, oprócz niedzieli — potrzebna. Pensja miesięczna. Poznań, telefon 500-28. 15678z

Dochodząca z gotowaniem potrzebna. Poznań, Marcinkowskiego 15, m. 12. 15683g

Pomoc domowa, przychodnia, potrzebna zaraz. — Poznań, Łabego 21, m. 3. 15687g

Pomoc domowa dochodząca, potrzebna zaraz. — Poznań, Strzelecka 16, m. 7. 15689g

Szuka posady

Gospoia przyjmie prace od 1. 10. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15661g.

Przyjme prace zleczone w domu, kszycowosc pisanie na maszynie. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15707g.

Osobiste

Obelga rzucona na Marię Le-wandowską zamieszkającą Bie-lawską, odwołuje — Joanna Wólczyńska Żegrzowa, poczta Śmigiel, pow. Kościan 15632g

Sprzedaż

Urządzenie do pisownia wraz z wielką ilością tarcz sprzed. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15630g.

Sportke, lisa srebrnego, zegarek złoty męski i damski sprzed. Poznań, Długa 18, m. 10. 15624g

Samochód Wanderer 1.7 l. H. muzyna, 4-drzwiowa, w dobrym stanie, sprzed. Poznań, Zwierzyniecka 8, od godz. 14—18. 15646g

Spacerówkę sprzed. Poznań, Mostowa 24, m. 10. 15643g

Posiadam krosno 150 cm — oczekuje propozycji — wzgl. sprzed. Oferty Głos Wielkopolski dla 15642g.

Wózek (autko) sprzed. Poznań, Szmarzewskiego 53, m. 1. 15641g

Łódeczko dziecięce, bardzo dobrym stanie, sprzed. Poznań, Engla 22, m. 20. 15638g

Domek 2-pokojowy, mogący służyć, sprzed. Oferty Głos Wielkopolski dla 15636g.

Wózek koszykowy sprzed. Poznań, Fabryczna 6, m. 24. 15634g

Parcela 1000 m², pod budowę, przy trasie Marchlewskiego, tania sprzed. Piątek, Poznań, Marchlewskiego 34. 15665g

Bezczek białozłota na wóz pojemność 700 l, sprzed. Poznań, Maleckiego 12, m. 3. 15648g

Plaszcz męski (wysoka figura) brązowy, 800 zł, zegarek męski „Cyma”, 700 zł, 2 wózki drewniane, 2 fotele dobrym stanie, tania sprzed. Oferty Głos Wlkp. dla 15653g.

Piękny pierścionek, szmaragd, otoczony brylantami i oraz bransoletę 50-gramową sprzed. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15656g.

Maszynę do szycia (wpuszczaną) sprzed. tania. Poznań, Poznańska 57, m. 10. 15657g

Fretili sprzed. Gajubinski, Poznań, Rościszki 72, m. 12. 15651g

Akordeon 32-basowy, 2 rejestry, sprzed. Poznań, Łąkowa 18a, m. 11. 19162p

Wózek 4-kołowy na 4 ctry, sprzed. — Poznań, Poznańska 27a, m. 9. 15699g

Pianina sprzedaje Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 39, podwórzu. 15673g

Fortepian koncertowy sprzed. — Poznań, Młyńska 12, wystawia cukiernik 15675g

Wózek koszykowy, bardzo dobrym stanie, sprzed. Poznań, Tomickiego 11, m. 9, za Stródką, nowe Osiedle Komandoria. 15676g

Wózek lakierowany, koszykowy, spacerówkę, sprzedaje: Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 15682g

Dom piętrowy przedmieście Inowrocławia, sprzed. Grzybówcowa, Inowrocław, Chociszewskiego 26. 15684g

Maszynę do podnoszenia o-czek sprzed. Poznań, Siermiedzińskiego 8, m. 17. 15686g

Akordeon 80-basowy sprzed. — Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 15691g

Domek nowobudowany, 4-pokojowy, z łazienką, ogródem, opłotowany, światłem elektrycznym, przedmieście Poznań, całe wolne, 40000, sprzed. — Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 15679g

Domek lub parcelę budowlaną, Poznań kupie. Pośrednicy wykluczeni, Oferty Głos Wielkopolski dla 15627g.

Gabardynę bez kubic, Oferty Głos Wlkp. dla 15626g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wanienko białą, emalowaną, dziecięcą, sprzed. Poznań, Szmarzewskiego 14, m. 7, godz. 16—18. 15692g

Samochódzik dziecięcy, lustro 2 nocne stołki, używalny sprzed. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 15695g.

Używane meble, lusterka, sprzed. Poznań, Ratajczaka 20, m. 22. 15696g

Parcela 1300 m², Junikowie, 30 000, Staroście, 1200 m², 17 000; parcela 1 1/2-morgowa, ziemia ogrodowa, przedmieście Poznań, 14 000, sprzed. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 15680g

Materiał płaszczyzny, pierwszorzędny, przeprężenie oszkło- -ne, ławie stolarską, sprzed. Poznań, telefon 77-59. 15708g

Radio 3-zakresowe „Schaub” sprzed. Poznań-Debiec, ul. Opolska 33, m. 2. 15705g

Putra karakulowe, w bardzo dobrym stanie, modny fason, na średnią figurę, 20 000 zł, sprzed. Oferty Głos Wielkopolski dla 15704g.

Kupna

Maszynę do podnoszenia o-czek kupie, Oferty Głos Wielkopolski dla 15633g.

Bufet i witrynę, nowoczesne, kupie. — Oferty cena Głos Wielkopolski dla 15631g.

Ubranie ciemne na dużą figurę kupie, Oferty Głos Wielkopolski dla 15628g.

Domek lub parcelę budowlaną, Poznań kupie. Pośrednicy wykluczeni, Oferty Głos Wielkopolski dla 15627g.

Gabardynę bez kubic, Oferty Głos Wlkp. dla 15626g.

2 pokoje z kuchnią, kom. fort, oraz piękny ogród, zamienie na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne, średniemię, Poznań-Debiec, Jabłonkowska 27. 15649g

3 pokoje kuchnią, samodzielne, Puszczykowie, zamienie na 2-pokojowe kuchnią Poznań, dzielca obywatela, Oferty Głos Wlkp. dla 15654g.

2 pokoje kuchnią, przedpokój, Krotoszyń, Rynek zamienie na podobne Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15685g.

Mieszkanie 2-pokojowe kuchnią, łazienką, ogrodem, Puszczykowie, zamienie na pokój kuchnią Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15693g.

2 pokoje kuchnią, samodzielne, Puszczykowie, zamienie na 2-pokojowe kuchnią Poznań, dzielca obywatela, Oferty Głos Wlkp. dla 15654g.

2 pokoje kuchnią, przedpokój, Krotoszyń, Rynek zamienie na podobne Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15685g.

Mieszkanie 2-pokojowe kuchnią, łazienką, ogrodem, Puszczykowie, zamienie na pokój kuchnią Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15693g.

2 pokoje kuchnią, przedpokój, Krotoszyń, Rynek zamienie na podobne Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15685g.

Mieszkanie 2-pokojowe kuchnią, łazienką, ogrodem, Puszczykowie, zamienie na pokój kuchnią Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15693g.

2 pokoje kuchnią, przedpokój, Krotoszyń, Rynek zamienie na podobne Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15685g.

Mieszkanie 2-pokojowe kuchnią, łazienką, ogrodem, Puszczykowie, zamienie na pokój kuchnią Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15693g.

2 pokoje kuchnią, przedpokój, Krotoszyń, Rynek zamienie na podobne Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15685g.

Mieszkanie 2-pokojowe kuchnią, łazienką, ogrodem, Puszczykowie, zamienie na pokój kuchnią Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15693g.

2 pokoje kuchnią, przedpokój, Krotoszyń, Rynek zamienie na podobne Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15685g.

Mieszkanie 2-pokojowe kuchnią, łazienką, ogrodem, Puszczykowie, zamienie na pokój kuchnią Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15693g.

2 pokoje kuchnią, przedpokój, Krotoszyń, Rynek zamienie na podobne Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15685g.

Mieszkanie 2-pokojowe kuchnią, łazienką, ogrodem, Puszczykowie, zamienie na pokój kuchnią Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15693g.

2 pokoje kuchnią, przedpokój, Krotoszyń, Rynek zamienie na podobne Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15685g.

Mieszkanie 2-pokojowe kuchnią, łazienką, ogrodem, Puszczykowie, zamienie na pokój kuchnią Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15693g.

2 pokoje kuchnią, przedpokój, Krotoszyń, Rynek zamienie na podobne Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15685g.

Mieszkanie 2-pokojowe kuchnią, łazienką, ogrodem, Puszczykowie, zamienie na pokój kuchnią Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15693g.

2 pokoje kuchnią, przedpokój, Krotoszyń, Rynek zamienie na podobne Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15685g.

Mieszkanie 2-pokojowe kuchnią, łazienką, ogrodem, Puszczykowie, zamienie na pokój kuchnią Poznań, Oferty Głos Wlkp. dla 15693g.

Przy udziale około 400 uczestników odbyła się w ub. niedzielę w Poznaniu wielka narada aktywności służby zdrowia województwa poznańskiego. W naradzie wzięli udział przedstawiciele partii, Ministerstwa Zdrowia, Zarządu Wojewódzkiego Zw. Zawod. Prac. Służby Zdrowia, oraz powiatowych i miejskich wydziałów zdrowia.

W dniach 18 i 19 bm. odbył się w Poznaniu pokaz modeli jesienno-zimowych, zorganizowany przez Poznański Oddział Orbisu, Spółnotę Pracy oraz CPLiA. Estetycznie wykonane modele sukien, ubrań, płaszczów, fartuchów i kombinizonów, dostosowane do potrzeb szerokiego mas. wzbudziły zainteresowanie mieszkańców Poznania.

W wyniku losowania biletów wykupionych na Dni Filmu Polskiego w kinie „Bałtyk” w Poznaniu, wylosowano następujące numery: seria C. a. o. 834393 — radio marki „Pionier”, C. a. o. 840876 — budzik, C. a. o. 826965 — jubileuszowe wydanie „Pana Tadeusza”, seria A. a. w. 623263 i seria C. a. o. 173689 — karnety na Festiwal Filmów Radzieckich.

PGR Poznań-Zachód zameldował w dniu 19 bm. o zakończeniu wykopków ziemniaków. Zespołom tego PGR pomagali brygady ochotnicze z Poznania.

Z dniem wczorajszym wznowione zostały wtorkowe odczyty Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w lokalach przy ul. Fredry 9 w Poznaniu. Pierwszy odczyt pt. „Wielkopolska w planie 6-letnim” wygłosił dr Florian Barciński.

ECHA naszych notatek

Niedawno pisaliśmy o nieogrodzonym budynku 3 Szkoły Podstawowej w Zarach. Prezydium MRN odpowiadając na naszą notatkę wyjaśnia, że szkoła miała być przeniesiona do innego lokalu. Jednak po decyzji o pozostawieniu szkoły na rok bież. w dotychczasowym budynku, Prezydium MRN przystąpiło obecnie do opłotowania terenu należącego do szkoły.

O wypadkach lekceważenia klientów pisaliśmy w notatce pt. „Kierowniczka zachorowała”. Kierownictwo PSS w Gorzowie ukarało dyscyplinarnie pracownika sekcji bonów oraz kierowniczkę sklepu nr 36 za zaniedbywanie obowiązków służbowych.

Pogłębiajmy wiedzę rolniczą

Pielęgnacja ziarna nie kończy się ze sprzętem zboż

Troska rolnika o wysokie zbiory powinna być ograniczona nie tylko do właściwej uprawy, pielęgnacji zasiewów i dopilnowania terminowego zbioru. Troskliwie ochraniać należy również nagromadzone w magazynach ziarno. Dotyczy to także magazynów Polskich Zakładów Zbożowych. Niedopilnowanie lub niedocenicenie zabiegów pielęgnacyjnych może spowodować duże szkody. Zapoznajmy się więc z najważniejszymi wskazówkami przy przechowywaniu ziarna.

Pomieszczenia, w których przechowujemy ziarno, muszą być czyste, przewietrzane i suche, oraz odosobnione od pomieszczeń, w których przechowuje się smary, naftę, oraz chemikalia (HCH, Azotox itp.), gdyż ziarno nabiera zapachu tych produktów. Wszelkie szpary i dziury należy pozalepiać.

Przez cały czas przechowywania pamiętać musimy, że materiał siewny dotąd posiada wartość, dopóki żyje. Przejawia się to w ten sposób, że ziarno wydziela wodę, ciepło, bezwodnik węglowy, a pochłania tlen. Wydzieliny pochodzą z rozłożonych zapasów pokarmowych materiału siewnego i o ile nie zostaną szybko usunięte, to znaczy jeżeli zboże nie zostanie ususzone i ochłodzone, pobudzą materiał nasienny do dalszego silniejszego życia.

Ziarno siewne, dobrze przygotowane do przechowywania, dosuszone, dojrzałe, daje mało wydzielin, mało potrzebuje tlenu, stąd więc pierwsza wskazówka, aby było ono dobrze przygotowane do przechowywania. Omlone zboże nie powinno być sypane do spichrzaka od razu na wysokie kupy, bo wtedy mogłoby łatwo zatechnąć. Najlepiej jest rozsypać je cienką warstwą, 7



Warunki mieszkaniowe ludności pracującej przed wojną powodowały zastraszające szerzenie się chorób społecznych i ogromną śmiertelność. Niemal pół miliona ludności gnieździło się po 9 osób w izbie, a milion po 5 osób w izbie. Ciasnota, wilgoć, brak najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych — oto obraz jaskiniowych warunków bytowania większości rodzin proletariackich. W Polsce Ludowej oddajemy do użytku ludności 330 izb mieszkalnych dziennie. Powstają nowoczesne osiedla robotnicze, wyposażone we wszystkie urządzenia higieniczne, gospodarcze i kulturalne. Zdjęcie górne: typowy budynek mieszkalny rodziny robotniczej w woj. kieleckim przed wojną. Zdjęcie z 1937 roku. Zdjęcie dolne: budowa nowoczesnego osiedla robotniczego w woj. kieleckim. Zdjęcie z 1952 roku.

Archiwum Fotograficzne CAF CAF — fot. Targoński

9 pomysłów Miśkowskiego

Do najbardziej znanych racjonalizatorów w Odlewni Żeliwa Ciągłego w Drowskim Młynie należy brygadziśta narzędziowni, Adam Miśkowski. Przewodnik pracy, odznaczony państwową nagrodą racjonalizatora produkcji, pracuje w Odlewni od 1946 roku i jest już autorem dziewięciu pomysłów racjonalizatorskich. Ostatni pomysł opracowywał wspólnie ze ślusarzem narzędziowym — Henrykiem Michalkiem. Usprawnienie polega na wybudowaniu specjalnej ruchomej tarczy metalowej, która pewne drobniejsze części

podaje automatycznie i serijnie do wiertarki. Dotąd prace te wykonywano ręcznie, co pochłaniało znacznie więcej czasu, a przy nieuwadze groziło skałeczeniem.

Adam Miśkowski udoskonalił również uszczelnienia złączy kolejowych. Dawniej trzeba było zamykać złącza w przyrządzie do badania próby ciśnienia 4 razy. Obecnie przy produkcji złączy wykonuje się tę samą czynność za jednorazowym naciśnięciem dźwigni. Usprawnienie to daje znaczne oszczędności. (S)

zać kontakt ze Stacją Ochrony Roślin Prezydium WRN (Poznań) plac Wolności 14, tel. 17-73 i prosić o pomoc w łapaniu szkodników. Zwracać się również należy o poradę do Powiatowych Inspektorów Ochrony Roślin, którzy urzędują w Wydziałach Rolnictwa i Leśnictwa przy prezydiach powiatowych rad narodowych.

MGR INŻ. K. JANKIEWICZ

Teatry w Poznaniu

OPERA — godz. 19
„Madame Butterfly”
POLSKI — g. 18.30
„Balladyna”
NCWY — g. 18
„Król i aktor”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 — „Podłotek”
ME DEGO WIDZA — g. 16 — „Nowa szata króla”
W TEATR W
Krzyż — „Godzien litości”
ZANIEMIŚLI — „Posądzanie”
ARTOS:
Ostrów Wlkp.: „Mał i żona”
Nowe Miasto — „Uśmiech na codzień”
CYRK — g. 19 — Nie zomniwch — codziennie g. 19.30 w niedzielę g. 15.30 i 19.30

Kina w Poznaniu

APOLLO — g. 15 aktualne krótkometrażówki, g. 16, 18 i 20 „Cywil na stadionie”
BAŁTYK — g. 12 aktualne krótkometrażówki, g. 13.30 „Tragiczny pościg”, g. 16, 18 i 20 „Express Mos-

CO — GDZIE — KIEDY

kwa — Ocean Spokojny”
MUZA — g. 15 aktualne krótkometrażówki, g. 16, 18.15 i 20.30 — „Zaloga”
RIALTO — g. 15 aktualne krótkometrażówki, g. 16, 18 i 20 „Skandal w Clochemerle”
WARTA — g. 13 aktualne krótkometrażówki, g. 14 „Aleksander Matrosow”, g. 16, 18 i 20 „Wesołe kumoszki z Windsoru”
PIAST — g. 18 aktualne krótkometrażówki, g. 19 „Bogata narzeczoną”
Trzebaw — g. 18.30 — „Strefa zachodnia”
WOLNOŚĆ (Swarzędz) — g. 18 aktualne krótkometrażówki
FOTOPLASTIKON — g. 10-22 — „Praga”
WYSTAWY W POZNANIU
PARK KULTURY, ul. Grunwaldzka „Wielkopolska wczoraj — dziś i jutro”
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE ul. A. Lampego 27/29 — g. 18-19
MUZEUM NARODOWE — godz. 13-19 „Prace rzeźbiarzy poznańskich” „Leon Wyczółkowski”
CBWA — g. 10-18 — „Jesienna wystawa prac Zw. Polskich Artystów Plastyków Okr. Poznańskiego”
POLSKI ZW. ART. — PLAST ul. 27 Grudnia 4 — Wystawa jubileuszowa J. Krzyżńskiego w 30-lecie prac”
POLSKIE TOW. FOT. ul. Paderewskiego 7 „Wystawa prac Adama Śmiełowskiego”
KLUB MPiK, ul. Rajczaka — „Wystawa drzeworytów Fr. Burkiewicza”
Radio
Program II
fala Poznań 249 m
Wiadomości:
5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.50 (P), 21, 23.50
Koncerty:
5.10 — poranny, 6.50, 12.15 — na swojską nutę, 13 — wieś tańczy i śpiewa, 13.15, 14.50 — rozrywkowy, 16.30 (P) — muzyka

Przed terminem i ponad plan

Każdego dnia nadchodzą nowe meldunki o realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego oraz uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Wiele z nich przyczyniło się do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Dobrze zachowana od dłuższego czasu rytmiczność produkcji pozwala załozce Fabryki „Porcelitu” w Chodzieży nie tylko na przedterminowe wykonywanie planów miesięcznych, lecz również planów kwartalnych. Plan za I półrocze br. wykonano w 110.6 proc., zaś zadania III kwartału zrealizowano już w dniu 23 września. Do końca września załoga uzyskała 93.8 proc. tegorocznego planu produkcyjnego. Z dobrym wykonywaniem planów załoga łączy stałe podnoszenie jakości produkcji. Do przekraczania planów produkcyjnych przyczynili się w dużej mierze zobowiązania podjęte dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

O częstotliwości realizacji zobowiązań donosiła również załoga tartaku w Trzcińcu. Indywidualne zobowiązania zrealizowali tam pracownicy: Czapliński, Siciński, Gryczko, Chudecki, Wierzejewski, Zieliński, Baczyński, Romaszekiewicz, Sokołowski, Józwiak, Andrzejczak, Wankow, Kotowski, Włodek, Steć i Gajewski.

Płyną meldunki o podejmowaniu i realizacji zobowiązań z terenowych kół Ligi Morskiej. W Śremie zbudowano kajak i ulepszono przechowywanie łodzi. W Pile przygotowuje się barak do przechowywania sprzętu żeglarskiego. Rozpoczęto tam również budowę jachtu typu „Pionier”. W Swarzędzu przy stapieniu do budowy szkieletu jachtu, który służyć będzie jako model do szkolenia teoretycznego. Wykonuje się również sprzęt potrzebny do szkolenia oraz przeprowadza remont hangaru. Członkowie Ligi Morskiej w Chodzieży postanowili uruchomić modelarnię oraz wyremontować przystań żeglarską.

Żeńska brygada „SP” nr 332 pracująca przy zbiorach roślin okopowych w powiecie wrzesińskim przekroczyła blisko trzykrotnie podjęte zobowiązania. W pracy wyróżniły się junaczki: Maria Lupa, Maria Postawa, Joanna Nowak, Zofia Wachaj i Władysława Remian.

Młodzież Państwowego Liceum Pedagogicznego w Kolinie realizując podjęte zobowiązania wzięła udział w wykopkach w PGR Niewiastowa. Po pracy uczniowie ci zorganizowali wieczornicę dla pracowników PGR.

Pielęgniarka J. Rokicka z PGR Kisielin Stary w ramach realizacji swego zobowiązania zorganizowała kurs sanitarny, na który uczęszcza 25 pracowników tego zespołu.

Dla uczczenia dnia wyborów cenne zobowiązania podjęło 206 chłopów powiatu wolsztyńskiego. Większość zobowiązań już zrealizowano. 54 rolników postanowiło przekroczyć roczny plan odstawy żywności, ze spłaty zobowiązań finansowych wywiązało się 26 gospodarzy, 19 przekroczyło plan wyborów plan odstawy mleka, z 25 współzawodniczących — 24 odstawiło już zboże dla państwa. Zobowiązania zbiorowe podjęło również 80 gromad powiatu wolsztyńskiego. Roczny plan odstawy zboża wykonały tam gromady: Władim Nowy i Terespol, a w przededniu całkowitej realizacji jest także Mała-Wieś, w gminie Kopanica. Wspomniana gmina przoduje w skupie zboża ziemniaków, kontraktacji trzody chlewnej, jak i w realizacji zobowiązań finansowych. Nie najlepiej jednak wygląda tam z odstawą mleka.

Na podstawie materiału od korespondentów „Głosu”



ŚRODA
Filipa
Środa w.: 6.30
zach.: 16.44
Księżyc w.: 11.11
zach.: 17.51

Na ogół chmurno i deszcz. W ciągu dnia od zachodu kraju możliwości wypogodzeń. Nocą lokalne przymrozki i mgły. Dniem temperatura maksymalna od +4 st. C do +8 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane w kierunkach zmiennych.

Mistrz krawieckiego kantu wylądował w więzieniu

Stanisław Tarabula, zam. w Borszynie Małym pow. Górska Śląska „starał się” przyczynić do tego, aby jak największa ilość kobiet zdobyła zawód. W tym celu zorganizował on, jak to sam nazwał, w Głogowie, Żaganiu, Żarach, Środzie, Rawiczu, Miliczu, Gostyniu i Lesznie kursy wiejskiego kroju damsko-męskiego.

Wysiłki Tarabuli nie znalazły jednak zrozumienia i właściwej oceny w oczach władz, które zwróciwszy baczniejszą uwagę na niego, zakazały prowadzenia dalszej „oświatowej działalności”, przymykając „mistrza” w więzieniu.

Cóż się okazało? Tarabula pobierał od zgłaszających się po 50—150 zł za kurs, a ponadto, aby nauka lepiej szła, dalszych od 13 — 57 zł na książki, których nigdy nie dostarczył. W ten sposób zbierał on około 56 tys. zł. Nauka polegała na rysowaniu przez „wykładowcę” krojów oraz przerysowywaniu ich przez kursantów. Po dwóch tygodniach odbywał się „egzamin”, następnie zaś absolwenci otrzymywali „świadectwa” z wynikiem bardzo dobrym. Aby swym poczynaniom nadać charakter naukowy, Tarabula posługiwał się pieczęcią z napisem: „Instytut Naukowy Rzemiosła Krawieckiego w Łodzi”. W swej czelności posunął się on tak daleko, że wprowadzając władze PKP w błąd wyludził linijki kolejowe dla kursantów.

W „dziele” popierania krawiectwa Tarabuli sekundovali „wykładowcy” Józef Cieśla i Stanisław Dziewięcki. Obaj bez jakichkolwiek kwalifikacji w tym kierunku.

„Asy” sztuki rzemiosła krawieckiego zasiadają wkrótce na ławie oskarżonych. (za)

WYDAWCA: Instytut Prasy

„Czytelnik”

REDAGUJE ZESPÓŁ

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. II p. Telefon: centrala (dla wszystkich działów) 62-70, 64-75, redaktor naczelny 78-76, sekretarz redakcji 74-56, dział miejski 78-33, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redaktor dyżurny (do godz. 22) 64-75, drukarnia (nocny) 64-72, Godzinny przyjeżdż w redakcji: od 10 do 12

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter

PRENUMERATA: zamówienie przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW, Prasa, Poznań, ul. Świerzyńskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań 3 3220-110. Biuro czynne od 7 do 18.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-3-12197